

Rowerem przez historię ● X lat KCT ● Przeciw mobbingowi
Matuzalem ● Święto partacza ● Mało poczty ● Wielkie grzyby

www.wiadomosci.krakow.pl

tradycja od 1995 r.

WIADOMOŚCI

PL ISSN 1507-6105

Egzemplarz bezpłatny
Przeznacz dalej!

Nr 8-9 (127-128) Rok XII

KRAKÓW

Bieżanów, Kozłówek, Kurdwanów, Piaski Nowe i Wielkie,
Prokocim, Rżąka, Wola Duchacka Wschód i Zachód

sierpień-wrzesień 2006

Antymobbing

Po wakacjach wracamy do szkół, do miejsc pracy i do swoich rodzin. Najczęściej są to powroty do tych samych układów i relacji. Syndrom „stresu powakacyjnego” jest niekiedy spowodowany tym, że wracamy do układów i relacji patologicznych.

Nazwanie zjawiska

Mobbing (terror psychiczny) określane jest w literaturze także jako *bullying* (tyranizowanie) czy wreszcie *ganging up on someone* (sprzysięganie się przeciwko komuś). Mobbing – pojęcie stosowane wcześniej przez naukowców dla opisanego agresywnego zachowania dzieci zwierząt, a następnie dzieci w szkole – pojawiło się w nowym kontekście z początkiem lat osiemdziesiątych XX wieku. Urodzony w Niemczech, a mieszkający w Szwecji psychiatra Heinz Leymann, od lat zajmujący się przemocą psychiczną w miejscu pracy, tak właśnie określił badane przez siebie zjawisko. Słowo „mobbing” pochodzi z ang. *mob*, co oznacza tłum, motłoch, napaść.

Międzynarodowa Organizacja Pracy definiuje pojęcie mobbingu następująco: „to obraźliwe zachowanie poprzez mściwe, okrutne, złośliwe lub upokarzające usiłowanie zaszkodzenia jednostce lub grupie pracowników, którzy stają się przedmiotem psychicznego dręczenia”.

Cd. na str. 4

Podgórska trasa rowerowa



Aktywny wypoczynek wskazany jest zawsze, bez względu na pogodę i porę roku. W związku z tym przygotowaliśmy plan trasy rowerowej, uwzględniającej najciekawsze miejsca południowych dzielnic Krakowa. Warto połączyć rekreację z poznaniem naszej okolicy.

Zaczynamy od kopca

Wycieczkę proponujemy rozpocząć od najstarszego obiektu w Podgórzu. Kopiec księcia Kraka lub po prostu kopiec Krakusa wzniesiony został – według legendy – jako mogiła założyciela i władcy miasta w VII w. Budowla ma wysokość 16 m i 60 m średnicy u podstawy. Można się tu dostać od ul. Powstańców Wielkopolskich, kładką pieszo – rowerową nad szosą i torami kolejowymi.

Przy okazji prowadzonych niegdyś przy kopcu badań archeologicznych natknięto się na ślady z okresu młodziej epoki kamiennej i początku epoki żelaznej. Wewnętrzna konstrukcja kopca była stworzona bardzo skrupulatnie, zastosowano nawet przemysłne, jak na owe czasy, wzmocnienia.

Cd. na str. 8

Z Kurdwanowa w świat

KRAKOWSKIE CENTRUM TAEKWON-DO obchodzi swoje 10-lecie. Przez ten czas klub stał się jedną z największych organizacji sztuk walki. Wychował 7 posiadaczy czarnych pasów, zdobył 161 medali Mistrzostw i Pucharu Polski (w tym 44 złote), kilkanaście medali turniejów międzynarodowych. Ponadto KCT było organizatorem 3 turniejów rangi Mistrzostw Polski, kilku turniejów lokalnych, kilkudziesięciu pokazów oraz 12 turnusów letnich i zimowych obozów sportowych.

Krakowskie Centrum Taekwon-do od samego początku działa na Kurdwanowie. A jego obecnym pre-

zesem jest były mieszkaniec Woli Duchackiej, a obecnie mieszkaniec Prokocimia – Mikołaj Kotowicz.

Cd. na str. 5

Karolina Buczyńska
i Michał Nowak, zdobywcy
Pucharów Świata
w Hevenbroich, Niemcy
(październik 2005)



Pożyczka od ręki Żadnych ukrytych opłat!

Kraków
ul. Podedworze 20
budynek spółdzielni
mieszkaniowej
tel. 012 657 22 38
604 600 343

Bank BPH

Usługi Finansowe
Partner Banku BPH SA

TŁUMIKI
i haki holownicze
NAJNIŻSZE CENY I NAJWIĘKSZY WYBÓR
hurt - detal - serwis
tel: 657-23-75, 0506 085-873
K-ów, ul. Polonijna 1

SZTUKA
DOBREGO
DRUKU
Plakaty, foldery,
książki, ulotki, czasopisma ...
Drukarnia LEYKO
Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 012 656 44 87
drukarnia@leyko.pl, www.leyko.pl

**Tenis
Fitness
Siłownia
Kosmetyka**
StrefaFIT
ul. Wystouchów 34
tel. 012 659 47 80
www.strefafit.pl

**LEADER
Express**
Szybkie Zakupy
Postaw Na Cenę
Wybierz Jakość
Kurdwanów, ul. Wystouchów 55
(róg Kordiana)

OBNIŻAMY CENY O 40%
1465
1435
ALSECCO
W cenie:
■ Okno
■ Montaż
■ Parapet zewnętrzny
■ Szyba 1,0
619 zł
RATY
● Plac Targowy „MANHATTAN”, Wola Duchacka,
ul. Białoruska 7, I p., pok. 75, tel. (012) 655 72 45
● os. Oświecenia 22a, tel. (012) 642 65 50, fax: (012) 642 65 51

Od redaktora

Trzy grosze

BAGNO, CZYLI PLAMA HISTORII. Najnowsza historia to nierówna plama. Świat przykładnie rozliczył się z brunatnym totalitaryzmem, osądził go, ukarał sprawców i skutecznie osadził zakazami. Nie umie jednak tego samego zrobić z totalitaryzmem czerwonym, mimo iż ten ostatni ma na swoim sumieniu kilkakrotnie więcej ofiar. Komunizm w przeszłości jakby w ogóle nie było. Oby się przez to zaniechanie nie odrodził... Udział w zamalowywaniu plamy na różowo mają niestety te społeczności i zakłamane gremia opiniotwórcze z samozwańczymi autorytetami na czele, które komunizm przerobiły na własnej skórze. W Polsce cieni (czyli gruba kreska) PRL-u ciągnie się właściwie do dziś. Uznano, że dekomunizacja i lustracja stanowią największe zagrożenie dla wolnej i niepodległej Polski, a rozliczenie przestępców to waga i chęć odwetu. Dzięki temu ci, którzy firmowali, umacniali lub wspomagali zbrodniczy system, tkwią w przekonaniu, że czynili dobrze i do tej pory obcinają z tego kupony. Nikt nie wymógł na nich przynajmniej się do winy, zabrakło dowodów i świadków; polskie, niby niezależne, sądy okazały się zupełnie bezradne. Jak więc mówić o wybaczeniu i pojednaniu? Jak mówić o moralności i etyce? A słowa te w czasie transformacji ustrojowej najbardziej zapewniały postkomunistyczne łamy i ekrany. Taką wykładnię i takie wzorce przekazano młodzieży, nad którą teraz zalamujemy ręce: że można kłamać, lawirować, kombinować, naginać fakty, jednym słowem: wychodzić na swoje. Bo to jest właśnie najbardziej ludzkie, od tzw. elit poczynając. No i rzecz jasna, że najbardziej gnębni są ciemnogród, nietolerancja, antysemityzm i inne obrzydliwe plagi, a patriotyzm, honor i inne kwestie to rzecz dyskusyjna i uznaniowa. Ofiarom komunizmu i niezłomnym bohaterom zatkano usta i zepchnięto w niebyt, aby nie psuły postępowego landszaftu. Aby nie demaskowały bagiennej idylli, w której pieniądze i dobra posiadka są najważniejsze... Tzw. „poprawność polityczna” zadławiła koinolężność przemiany ustrojowej, którą powinien rozpocząć już 16 lat temu definitywny proces dekomunizacji, a następnie lustracji. Polska mogła być wzorem. Obecnie próbuje się dokonywać tego poprzez ujawnianie i osądzanie nie sztandarowych i najbardziej groźnych przestępców komunistycznych, lecz ich donosicieli. Proces lustracji też zaczęto od końca, czyli od najbardziej antykomunistycznej instytucji, jaką był Kościół katolicki w Polsce. Czy doczekamy kiedyś, że ideologia komunistyczna i jej wykonawcy zostaną uznani za zbrodniarzy wobec ludzkości? Ze każdy zdradca i przestępca – z ideologią czy bez – nie pozostanie bezkarny.

ŚWIĘTO FACHOWCA? Fachowiec – to rzecz święta, nie trzeba nikogo przekonywać. Dlaczego zatem nie ma w kalendarzu Święta Fachowca? Byłaby okazja do składania życzeń, gratulacji i innych form przypomnienia o sobie. A tego nigdy dosyć. Nie od dziś wiadomo, że fachowcy to nadwrażliwy i pechowcy szczególnie dotknięci przez los, przez co trzeba się z nimi obchodzić jak z jankiem... Najpierw taki kulturalnie dzwoni do drzwi, przedstawia się, wyciera nogi, następnie rozłącza przed nami wizję swoich planów i osiągnięć, aby doprowadzić nas do przekonania, że robi nam łaskę, a przynajmniej grzeszność. Na zleconą robotę fachowiec wyrzadza ile wlezie, kręci nosem, drapie się po głowie – a w końcu zapewnia, że wszystko da się zrobić. Jeśli już na wejściu fachowiec demuluje miejsce swojej usługi, to tylko po to, aby zaznaczyć swój teren i wprowadzić zakaz wstępu dla innego fachowca. Często w ramach zabiegu fraternizacji i kolejnego etapu rozmiękania klienta, fachowiec przedstawia nam swoje życie zawodowe i rodzinne jako pasmo poświęceń i ponadobowiązkowych obowiązków. Aby jeszcze bardziej wzbudzić litość, pokazuje nam np. swoje zepsute auto, pokaleczone ręce, a nawet nogi, dowiadujemy się też każdego dnia, czego mu brakuje, co mu dolega i jaki w związku z tym ma humor. Wysłuchujemy i oglądamy fachowca z coraz bardziej nabrzmiewającym współczuciem i zniecierpliwieniem. Wychodzimy naprzeciw zawodowej niepełnosprawności i sklerozie fachowca. Ciąg dalszy jest prostą konsekwencją jego gry wstępnej. Nic dziwnego, że często po cichaczku wyręczamy fachowca, nie tylko wykonując część jego płatnych usług, ale także poprawiając jego fuszerki. Stajemy się przez to częścią składową ekipy fachowca, przez co można nas wołać z byle powodu, oczekujemy się, abymy sami rozstrzygali problemy i we wszystkim – na dobre i na złe – udzielali wsparcia... Ciężkie jest życie fachowca. Ale dobrze płatne. Jakże zatem wyjść? Stałmy się fachowcami. Wówczas Święto Fachowca będziemy obchodzić przez cały rok... Czy naprawdę tego chcemy? Aby było normalniej, musimy zacząć wyrzucać takich fachowców za drzwi, pokazywać, gdzie jest ich miejsce. Od polityków poczynając. I nie nazywajmy ich kurtuazjnie i fałszywie fachowcami – lecz tak jak na to zasługują: PARTACZE.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Lokalne Forum ■ Lokalne Forum ■ Lokalne Forum ■ Lokalne Forum

Jubileusz kapłaństwa



23 czerwca br. w kościele parafialnym w Łagiewnikach, w dniu dorocznego odpustu, odbyła się podniosła uroczystość 50-lecia kapłaństwa proboszcza, ks. kanonika Bronisława Bułki. Razem z nim 24 czerwca 1956 r. święcenia kapłańskie otrzymał ks. Adolf Chojnacki, którego poprzednie „Wiadomości” (nr 6 – 7) tak szeroko wspominały.

W jubileusz uczestniczyli m. in. prezydent m. Krakowa prof. Jacek Majchrowski, siostry zakonne z tamtejszego dekanatu, zaproszeni kapłani, przedstawiciele Łagiewnickiego Towarzystwa Kulturalnego, Rady Dzielnic IX, Rady Parafialnej, lokalnych szkół, schole, ministranci, dwie orkiestry dęte (b. Solvay i z Podstolice) oraz bardzo liczne rzesze wiernych. (...) Uroczystą mszę św. koncelebrował Dostojny Jubilat w asyście zaproszonych kapłanów. Piękną i wzruszającą homilię wygłosił ks. Józef Jakubiec, wikariusz w Łagiewnikach z lat 70. Ks. dziekan Grzegorz Szewczyk odczytał list metropolity krakowskiego JE ks. kard. Stanisława Dziwisza z gratulacjami i życzeniami dla Jubilata. Prezydent Krakowa złożył Jubilatowi gratulacje i życzenia, a następnie odznaczył Jubilata medalem HONORIS GRATIA, nadanym na wniosek Łagiewnickiego Towarzystwa Kulturalnego. Następnie rozpoczęły się laudacje poszczególnych delegacji. Rozpoczęła je młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 17 z ul. Al. Fredry, po niej Rada Parafialna z koszem 50 róż, Łagiewnickie Towarzystwo Kulturalne podarowało m. in. obraz olejny A. Pochopenia przedstawiający okno papieskie w krakowskiej Kurii, dziękując przy tym m. in. za wzruszające kazania o Polsce podczas mszy „Pro Patria” każdego roku w dniach 3 maja i 11 listopada. (...) Po wyjściu z kościoła wiernych i zaproszonych gości spotkała kolejna niespodzianka: orkiestra z Podstolice zagrała „Barę”, by wspomnieć wszystkie cztery wizyty JE ks. kardynała Karola Wojtyły w łagiewnickiej parafii. Potem orkiestra odegrała gromkie „Sto lat”. (...)

Stanisław Spólnik
Prezes Łagiewnickiego Towarzystwa Kulturalnego

Uciążliwi dozorczy

Bardzo proszę o radę, nie wiem jakie są szanse na pozytywne rozpatrzenie wniosku lokatorów przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Piaski Nowe”. Problem jest następujący. Od wielu lat w mojej klatce na ul. Łużyckiej 51 A swoje pomieszczenie ma grupa dozorców sprzątających na osiedlu. Ostatnio jednak uciążliwość ich obecności wzrosła, szczególnie dwóch dozorców, w godzinach pracy kupują w pobliskiej „Biedronce” alkohol, niejednokrotnie byłem tego świadkiem. W korytarzach piwnicy przechowują narzędzia pracy, zamiast chować je do boksu. Zbierają złom, puszkę, meble, również znoszą je do piwnicy, słuchy chleb, który trzymają w foliowych workach w korytarzach piwnicy, nęcąc tym tylko szczury. Przechodząc w piwnicy wieczorem po godzinach pracy. Zimą, gdy łopaty do odśnieżania pozostawiają w wejściu do klatki bloku, powodując zalanie jej wodą z topniejącego śniegu. Piasek do posypania chodników trzymają w skrzyni w piwnicy. Potem taczkami po schodach wywożą go, powodując zabrudzenie schodów, klatki, piwnicy. Wszyscy płacimy regularnie czynsz, chcemy po pracy spokojnie odpocząć. Z powodu ich wieczornych libacji straciliśmy dobrą dozorczynię, która sumiennie sprzątała klatkę, dozorczyńni która jest obecnie nie przykładą się do pracy. A efekty ich „pracy” i obecności w klatce długo widać.

Spółdzielnia ma pawilon i piwnice w swojej siedzibie, jednak uważa, że dozorczy mają być w centrum osiedla, a budynek spółdzielni jest na uboczu, pawilon jest wynajęty firmom, bo zysk jest ważniejszy od spokoju lokatora.

Czytelnik

(nazwisko i imię do wiadomości redakcji)

Od redakcji:

Fakt spożywania alkoholu przez pracowników spółdzielni w miejscu pracy na osiedlu najlepiej zgłosić do Straży Miejskiej, aby takich delikwentów przydybała na gorącym uczynku. Wtedy Spółdzielnia Mieszkaniowa sama będzie zmuszona zrobić z tym porządek.

Ciemno na Rżące

Mieszkańcy bloku nr 12 przy ulicy Rydygiera są zaniepokojeni faktem, iż od tygodnia nie działają latarnie wokół ich

bloku (latarnie nie świecą przy ul. Rydygiera i Jana XXIII), a także oświetlenie alejek spacerowych sąsiadujących z budynkiem. Bezskutecznie próbowano dozwonić się na numer podany na skrzyżkach rozdzielczych. Prosimy o pomoc, gdyż boimy się o swoje samochody pozostawione na nieoświetlonym parkingu, będziemy wdzięczni za reakcję.

Z wyrazami szacunku,
mieszkańcy bloku nr 12

Od redakcji:

O brak oświetlenia zapytaliśmy prezes SM „Rżąka” panią Katarzynę Müller, która z powodu innego telefonu ucieła z nami rozmową, zapewniając, że rejon ten jej nie podlega. Z prośbą o interwencję zwróciliśmy się do Straży Miejskiej Oddział Prokocim. Po kilku dniach otrzymaliśmy informację od mł. insp. Stanisława Morajki, który stwierdził, że pani prezes została upomniana o swoich obowiązkach.

Po jakimś czasie otrzymaliśmy od przedstawiciela mieszkańców następujący list:

Dziękujemy za interwencję, wystosując odpowiednie podziękowanie dla Straży Miejskiej, jednak nie możemy być w pełni zadowoleni. Mimo iż oświetlenie wokół bloku działa (z małymi przerwami), to bardzo często zdarzają się awarie także w innych częściach osiedla – w trakcie pisania tego listu nie ma światła wokół alejek spacerowych.

Przeciwko parkingowi



W imieniu większości głównych lokatorów i członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Kozłowie”, zamieszkałych przy ul. Włotowej 8, Włotowej 4 oraz Na Kozłowie 31 – stanowczo i ostro protestujemy przeciwko zamiarowi budowy parkingu przy ul. Włotowej 8. (...)

Uzasadnienie:

- ✦ Powierzchnia trawy (ok. 33 ary), kwiatów, krzewów i kilku sztuk szlachetnych trzydziesto- do czterdziestoletnich drzew stanowi mini enklawę zieleni wokół budynku mieszkalnego przy ul. Włotowej 8 i są płucami betonowego i szarego osiedla.
 - ✦ Odległość sąsiadujących budynków do ul. Włotowa 4 i ul. Na Kozłowie 31 jest poniżej wymaganych norm prawa budowlanego
 - ✦ Pomiędzy przedmiotowymi blokami rośnie kilkanaście drzew szlachetnych, nie licząc krzewów i kwiatów. Każde z tych 30-letnich drzew wymaga pozwolenia Wydziału Ochrony Środowiska UMK i wielotysięcznej opłaty za każdą ściętą sztukę.
 - ✦ Mieszkańcy budynku przy ul. Włotowa 8 i Na Kozłowie 31 są dodatkowo narażeni na spaliny i wysokie natężenie ruchu (szum i hałas) z racji ruchu kołowego prawie z trzech stron.
 - ✦ Przy prawie żadnym z dziesiątków bloków mieszkalnych przy ul. Okólnej, Spółdzielców, Nowosądeckiej nie ma miejsc parkingowych pomiędzy budynkami, a jedynie od strony bocznej, natomiast w naszej części osiedla na 7 budynków jest ich 6.
- Prosimy Zarząd Spółdzielni i Radę Nadzorczą o natychmiastowe wstrzymanie planowanej budowy parkingu. Informujemy, że w fazie projektowej rozważane są dwa warianty: parking pomiędzy Włotową 8 a 4 lub pomiędzy Włotową 8 a Na Kozłowie 31.

Podpisy Komitetu

[Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i skracania treści listów oraz opatrywania ich tytułami]

Ostrzeżenie

Ostrzegam potencjalnych klientów przed niesolidną, niekompetentną i nieuczciwą Firmą Remontową FHUP "ARTIST" Mariusz Kołodziejski pieczętującą się adresem: 30-612 Kraków, ul. Witosa 35/81, oraz nr. telefonów: 505 717 136, 512 356 446, a wcześniej: 012 654 82 49 e-mail: f.artist@wp.pl

J. Kajdański

Poczta na naszych osiedlach

Gdy na przełomie sierpnia i września ub.r. na łamach „Wiadomości” zadaliśmy pytanie rzecznikowi prasowemu ówczesnej Dyrekcji Okręgu Poczty w Krakowie, czy będzie z prawdziwego zdarzenia urząd pocztowy na Woli Duchackiej, nie przypuszczaliśmy, że na tę odpowiedź trzeba będzie czekać tak długo.

Co prawda stwierdził on wtedy, że są plany otwarcia urzędu przy ul. Malborskiej, lecz w 2005 r. zabrakło funduszy na realizację tego przedsięwzięcia ze względu na restrukturyzację Poczty Polskiej. Rzecznik zapewnił nas jednak, że w roku następnym projekt ten wejdzie w fazę realizacji. Czekaliśmy więc cierpliwie aż do chwili obecnej.

Zanim jednak uzyskaliśmy odpowiedź na to pytanie, przyjrzelismy się dokładnie działalności istniejących na terenie naszych osiedli urzędów pocztowych. Powodem były przede wszystkim docierające do naszej redakcji sygnały o różnych zaobserwowanych przez mieszkańców niedogodnościach i nieprawidłowościach związanych z obsługą klientów.

Na terenie naszych dzielnic funkcjonuje 8 urzędów pocztowych, w tym znaczna większość, bo aż 5 w Dzielnicy XII. Większość z nich usytuowana jest po południowej stronie ul. Nowosądeckiej. Natomiast rejon Woli Duchackiej obsługuje jedynie jedna agencja przy ul. Walerego Sławka, Jak na tak duży obszar, to stanowczo za mało.

Dużo pracy – mało ludzi

Zainteresowaliśmy się głównie działalnością pięciu urzędów pocztowych o pełnym zakresie usług.

Urząd Poczty na Kozłówek przy ul. Okólnej, największy z nich, ze służbą doręczeń, czyli listonoszami. Pracuje w pełnym wymiarze czasu i obsługuje najliczniejszy pod względem mieszkańców obszar. Dodatkowo prowadzi wypłatę zasiłków dla bezrobotnych. Tu też obserwuje się największy ruch, a co za tym idzie największą ilość pretensji dotyczących obsługi.

Urząd Poczty na os. Piaski Nowe przy ul. Łużyckiej. Tutaj ruch jest mniejszy, choć kolejki nie są rzadkością. W urzędzie pocztowym znajdującym się w pawilonie przy ul. Teligi 24 sytuacja jest podobna, choć bywają dni o dużym natężeniu ruchu.

Przy ul. Witosa 7, w Centrum Handlowym „Carrefour”, obsługę prowadzą dwa okienka uniwersalne, co niestety nie jest ilością optymalną, jak na natężenie ruchu w tym miejscu. Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że przeznaczony jest on do likwidacji.

Wrzesień urzęd w pawilonie przy ul. Witosa 39, na os. Kurdwanów Nowy. Z wszystkich posiadający chyba najgorszą bazę lokalową. Obsługa w trzech okienkach, w tym w dwóch uniwersalnych. Tu też są kolejki. Wydaje się, że jest to spowodowane zbyt małą obsadą osobową. Przydzielono tu bowiem 7 etatów; z prostego rachunku określającego ilość okienek wynika, że nie ma albo pełnej obsady okienek pracujących na dwie zmiany, albo brak pracowników zaplecza pocztowego, którzy robią odprawy, opracowują listy polecone niedoręczone przez listonoszy i wykonują inne prace obsługi pozaokienkowej.

Urzędy pocztowe

Dzielnica XI:

- ☒ Kurdwanów Nowy – w pawilonie przy ul. Witosa 39
- ☒ Kurdwanów Nowy – w pawilonie „Carrefour”, ul. Witosa 7
- ☒ Piaski Nowe – w pawilonie przy ul. Łużyckiej 55

Dzielnica XII:

- ☒ Kozłówek – ul. Okólna 4
- ☒ Prokocim – w pawilonie przy ul. Teligi 24
- ☒ Stary Prokocim – ul. Bieżanowska 38 (przed Kolejową, za Liberty)
- ☒ Stary Bieżanów – ul. Bieżanowska 309
- ☒ Nowy Bieżanów – w pawilonie przy ul. Aleksandry 11

W każdej z tych placówek największym problemem jest długi okres oczekiwania na obsługę. Jednym słowem wizerunek urzędu pocztowego na naszych osiedlach nie zmienia się od lat. Ta instytucja, pomimo zmian ustrojowych i systemowych, stała się jakby w miejscu. Wnioski narzucają się same: za małą ilość przemęczonych i wyeksploatowanych pracowników w urzędach, co powoduje złą jakość obsługi.

Czy to można zmienić?

Czy władze pocztowe nie są w stanie zmienić tego stanu rzeczy? To pytanie zadaliśmy dyrektorowi Oddziału Regionalnego Centrum Sieci Pocztovej Andrzejowi Górze:

– *Niestety brakuje nam etatów na pełne obsadzenie urzędów pocztowych. Wiąże się to również z rygiem ścisłego wykorzystania funduszu plac. Co do jakości obsługi przez personel pocztowy, to proszę zrozumieć, że u pracowników wieloletnich trudno jest wyeliminować pewne stare nawyki i przyzwyczajenia.*

Jeżeli chodzi o otwieranie nowych placówek, to w obecnej strukturze

Poczty nie ma jednego ośrodka decyzyjnego – mówi dyrektor Góra. – Aby powstała nowa placówka, potrzebna jest zgoda kilku szefów różnych pionów i w związku z tym okres decyzyjny, a później realizacji przedsięwzięcia wydłuża się dość znacznie.

Pozostawiamy te słowa bez komentarza.

Nie na Woli, ale na Kurdwanowie

Tak przedstawia się w skrócie obraz działalności poczty na terenie naszych osiedli i żyćcy należy mieszkańcom i kierownictwu krakowskiemu Poczty Polskiej, aby ich poglądy na pracę podległych im jednostek uległy jednak zmianie. Wyjściem byłoby stworzenie w urzędach pocztowych takiej ilości etatów, aby wszystkie stanowiska były obsadzone. Skąd brać etaty? Można by się przyjrzeć ilości kadry kierowniczej i urzędniczej. Tam można znaleźć duże ich rezerwy.

A w sprawie – poruszonej przez nas od lat – poczty na Woli? Nie będzie poczty na Woli Duchackiej. Zrezygnowano z otwarcia urzędu w tej okolicy, prawdopodobnie z przyczyn wygórowanych żądań finansowych stawianych przez wynajmującego. Co na to Regionalny Rzecznik Prasowy Poczty?

– *Niestety nie udało nam się zrealizować planu otwarcia urzędu pocztowego w tej konkretnej lokalizacji – mówi rzecznic regionalny PP Bartłomiej Kierzkowski – ale za to prowadzone są rozmowy i ostatnie uzgodnienia z właścicielem nieruchomości, w której planujemy otwarcie urzędu przy ul. Wysłouchów. Możemy nie zdążyć w tym roku, ale na pewno zrealizujemy to w pierwszym kwartale 2007 r.*

Przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, jakim jest Poczta Polska, dokłada wszelkich starań, aby dostępność naszych usług była coraz większa. Zwracamy też szczególną uwagę na podnoszenie standardów jakości wykonywanych usług, jak i obsługi klientów. W tak dużej społeczności pracowniczej, jaką tworzą nasi pracownicy, spotkać można przypadki nieprofesjonalnego traktowania swoich obowiązków. Staramy się je eliminować i tworzyć przyjazny klientowi klimat świadczenia usług.

Z ostrożnością przyjmujemy te zapewnienia rzecznic, mając jednak nadzieję, że nie są one bez pokrycia. Cieszy deklaracja powstania nowego urzędu pocztowego na rozbudowywanym się Kurdwanowie. Z kolei aby doprowadzić do zapewnienia pełnej i komfortowej obsługi pocztowej mieszkańców Woli Duchackiej, wydaje się, że potrzebna jest obywatelska inicjatywa i presja samych mieszkańców na władze dzielnicy oraz radnych z tego obszaru.

**KRZYSZTOF JANIK
Fot. (Kaj)**

Wg stanu z początku br. w Krakowie działa ok. 120 placówek pocztowych, w tym 69 urzędów, 13 oddziałów oraz kilkadziesiąt agencji pocztowych.

Wg planów Poczty Polskiej w tym półroczu miały powstać nowe urzędy na os. Ruczaj-Zaborze oraz w okolicy Galerii Kazimierz. Nie mówiło się nic o nowych placówkach na naszych – coraz bardziej zaludnionych – osiedlach.

W skrócie

ROZCZNIKA SIERPNI. W 26. rocznicę podpisania Porozumień '80 (w Szczecinie 30 sierpnia, w Gdańsku 31 sierpnia, w Jastrzębiu 3 września) odprawiono mszę św. w Bazylice Mariackiej i złożono kwiaty pod Krzyżem Katyńskim pod Wawel. Otwarto plenerową wystawę historycznych zdjęć w Parku Jordana, a w NCK ekspozycję zdjęć, bibuły itp. pamiątek, przygotowaną przez 26-letnie krakowianki urodzone 31 sierpnia 1980 r.

ESBECKIE POGRÓŻKI. Mieszkający na os. Kurdwanów, znany dziennikarz Maciej Gawlikowski, który od lat zajmuje się ujawnianiem metod działania komunistycznego aparatu represji, podał do sądu byłego naczelnika IV Wydziału SB, zajmującego się walką z Kościołem katolickim. Gawlikowski, dawny działacz niepodległościowy, otrzymywał od esbeka telefoniczne pogróżki od momentu emisji w TVP głośnego dokumentalnego filmu nagranych ukrytą kamerą. **BEZ PLANÓW.** Tylko 8% obszaru Krakowa ma plan zagospodarowania przestrzennego. Władze nie umieją lub nie chcą uporządkować tej strategicznej dla rozwoju miasta kwestii. Pod zabudowę przez hipermarkety przeznaczono w naszej okolicy rejony Solvayu, Bonarki, Prokocimia oraz Opatkowic. Brak planów oznacza, że hipermarket może powstać wszędzie.

PROTESTY. Radni Dzielnicy XIII oprotowali projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Krzemionek. Zarzucili brak ochrony dla miejsc historycznych, w tym projekt przeprowadzenia magistrali wodociągowej przez teren dawnego obozu w Plasowice oraz plan zabudowy 25% kamieniołomu „Liban”.

MAPA OCHRONNA. Na zlecenie Wydziału Gospodarki i Ochrony Środowiska UMK powstaje mapa obszarów przyrodniczo najcenniejszych, z roślinnością chronioną, niezabudowanych do utrzymania równowagi ekologicznej miasta. Jest więc szansa na ujęcie w niej doliny Drwinki. Całość ma być gotowa dopiero w przyszłym roku.

MAŁO ŚCIEŻEK. W tym roku ma przybyć aż 12 ścieżek rowerowych, ale w naszym rejonie tylko jedna: od ul. Jerzmanowskiego do węzła autostradowego A 4. Wg planów, do 2010 r. ma być ok. 200 km takich tras, na razie jest ok. 60 km.

POWOLNE AUTOSTRADY. Autostrada A 4, której część stanowi południową obwodnicę Krakowa, wydłużono o ponad 90 km w stronę granicy zachodniej, do Krzywicy; do Zgorzelca zostało tylko 50 km. Przeznaczone na to środki unijne musimy wykorzystać do 2008 r. Trwają przetargi na budowę autostrady w kierunku Tarnowa, odcinek z Krakowa do Szarowa. Dopiero w przyszłym roku rozstrzygnięty zostanie przetarg na budowę I odcinka wschodniej obwodnicy, od węzła w Bieżanowie do Rybitwa.

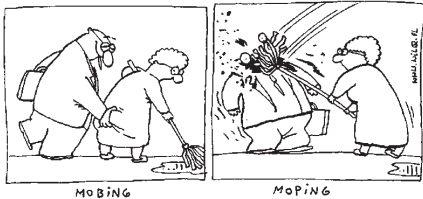
CZEKANIE NA BASENY. W tym miesiącu ma zostać wybrany wykonawca basenu na Kurdwanowie przy ul. Wysłouchów. Budowa ma potrwać do końca przyszłego roku. Wybrano projekt 3-piętrowego obiektu, z pełnym zapleczem i basenem o długości 25 m. Z kolei na Prokocimiu przy ul. Kurczaba ma powstać basen 16-metrowy, ale jeszcze nie ma jego planu.

NOWE BOISKO. Przy ul. Wielickiej, obok dawnego boiska „Kabela”, powstanie nowoczesne boisko dla „Cracovii” o wym. 64 x 98 m. Będzie ono wykorzystywane zarówno w celach treningowych, jak i komercyjnych. Ma mieć rekomendację FIFA. Koszt inwestycji to ponad 1,7 mln zł, z czego prawie 0,5 mln zł stanowi dotacja ministerstwa. Termin oddania nowego obiektu wyznaczono na koniec października br.

DAR DLA CHORYCH DZIECI. Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Prokocimiu otrzymał sprzęt medyczny o wartości 250 tys. zł od Tele-Foniki Kable S. A.

NOWE BILETY. Do końca października ważne będą stare bilety MPK. Nowe bilety są już firmowane przez nowe przedsiębiorstwo, odpowiedzialne za transport zbiorowy w naszym mieście, a mianowicie Zarząd Transportu Publicznego.

GNIĘWNY WIEDZMIN. Marek Sołek, „wiedzmin ze Starego Kurdwanowa”, którego przedstawiliśmy na łamach „Wiadomości”, założyciel Szkoły Kaskaderów „13” – przemierza się do produkcji filmu fabularnego, w którym obok aktorów krakowskich, jak Jan Peszek, ma zagrać także gwiazdor Hollywoodu Mel Gibson. Trwają także negocjacje z Bogusławem Lindą. Ma to być film prywatny, jego budżet to ok. 12 mln zł. Marek Sołek jako kaskader zrobił światową karierę m.in. grając ze Stevenem Seagalem. W rozmowie z „Wiadomościami” przed laty dał się poznać jako nieprzeciętna osoba ogarnięta duchem rycerskości i gnostycyzmu, pełna wewnętrznej spokoju. Teraz Sołek chce kręcić film o przemocy i bandytyzmie na naszych ulicach. – Chcę zrobić film o różnych sposobach traktowania tego tematu. Opowiedzieć o wojnie, która trwa na naszych ulicach. To ma być sensacja z drugim dnem – powiedział Sołek na spotkaniu z prasą. Akcja ma się dziać w Nowej Hucie. Tytuł: „Dzień gniewu”.



Cd. ze str. 1

Działania te są bezpodstawne, ciągle i długotrwałe. Ze zjawiskiem mobbingu możemy mieć do czynienia wszędzie tam, gdzie ludzie przebywają ze sobą w grupie przez dłuższy czas – w szkole, na wyższej uczelni, w miejscu pracy, w stowarzyszeniach i wspólnotach, a także w rodzinie.

Skala patologii

Wielu z nas doświadczyło i doświadcza zjawiska mobbingu na własnej skórze, ale nie potrafimy go zdefiniować. Psychiczne znęcanie się, wrogi, nieetyczne, powtarzające się zachowanie skierowane wobec jednej lub kilku osób – są nagminną patologią, którą trzeba nazwać i piętnować. W pracy mobbing polega na atakach mających na celu zniszczenie reputacji, utrudnianie i przeszkadzanie w wykonywanej pracy. Nierzadkie jest przy tym używanie słów i zachowań godzących w godność człowieka i jego podstawowe prawa. Celem jest zniszczenie odporności psychicznej ofiary i pozbycie się z pracy lub stanowiska.

Mobbing nie dotyczy jedynie szykan przełożonego wobec podwładnych. Dotyczy również relacji między pracownikami, aczkolwiek przy biernych postawie przełożonych. Mobbing jest często skutkiem „systemu” panującego w zakładzie pracy. Ma miejsce tam, gdzie kierownictwo stara się nie dostrzegać konfliktów. Ma też związek z organizacyjnym nieporządkiem i nieporadnym zarządzaniem powodującym powstawanie konfliktów.

Ofiara mobbingu

Osoba nękana nie ma możliwości obrony, jest narażona na ataki często zarówno ze strony pracowników, jak i pracodawcy. Działania mobbingowe wywołują lęk związany z utratą zatrudnienia oraz wpływają na pogorszenie atmosfery i wydajności pracy. Narzędzia wykorzystywane w praktykach mobbingowych to: zastraszanie, poniżanie, zwodzenie, szykanie, podstęp i intryga, kłamstwa, plotki, oszczerstwa, zachowania sadystyczne. Celem sprawcy jest zepsucie opinii ofiary i zaszkodzenie jej w sposób, który pozwoli wyeliminować ją z pozycji, jaką zajmuje. W sporadycznych przypadkach osobą mobbowaną, czyli poddaną mobbingowi, może być także sam pracodawca.

Dla osoby mobbowanej trwający długi stres i szykany prowadzą do różnych chorób, określanymi jako zespół zaburzeń stresowych posttraumatycznych (ang. *Post Traumatic Stress Disorder*), w skrócie: *PTSD*.

U podstaw mobbingu zawsze leży konflikt. W życiu zawodowym, tak jak i w życiu prywatnym, konflikty są na porządku dziennym. Normalny konflikt trwa zazwyczaj krótko, zaś obie strony są zainteresowane jego rozwiązaniem. Natomiast w przypadku mobbingu przyczyną konfliktu zaczyna się upatrywać nie w sprzeczności interesów, ale w określonej osobie. Przystaje być możliwe rozwiązanie takiego konfliktu na drodze negocjacji czy uzgadniania dążeń.

Kim jest mobber?

To osoba nie zrównoważona emocjonalnie, o rozchwianym poczuciu własnej wartości, które wynika z głębokich kompleksów. Mobber przecenia swoje umiejętności i swoją

Przeciw mobbingowi

wiedzę, jest przekonany o własnych zdolnościach. Nie przyjmuje krytyki ze strony innych, wszelkie uwagi ignoruje lub reaguje na nie z wściekłością i złością, uznając je za atak na własną osobę. Ktoś, kto odważył się mieć odmienne, własne zdanie, traktowany jest jak największy wróg. Taka osoba może spodziewać się, że w konsekwencji będzie szykanowana i niszczona. Ale osoby uległe również nie mogą czuć się bezpieczne. Choć mobber pozornie traktuje je jak swoją własność, oczekując akceptacji wszystkich swoich działań, to nie ufa nikomu. Jest tchórzliwy, więc gdy sprawa się wyda, często sam odchodzi z pracy, aby zatrzeć za sobą ślady i móc działać na innym gruncie. I oczwyciło, aby spokojnie zapoławać na nową ofiarę.

Jak rozpoznać mobbing?

Wyróżnia się 45 cech pozwalających rozpoznać i określić mobbing. Znawca przedmiotu, profesor Heinz Leymann podzielił je na pięć następujących grup: oddziaływania zaburzające możliwości komunikowania się, oddziaływania zaburzające stosunki społeczne, działania mające na celu zniszczenie autorytetu ofiary, działania mające wpływ na zniszczenie kariery zawodowej oraz działania mające szkodliwy wpływ na zdrowie ofiary. Wśród kilkudziesięciu cech wymienić można m. in.: ograniczanie możliwości wypowiedziania się, stałe przerywanie wypowiedzi, reagowanie na uwagi krzykiem, głośnym wymyślaniem lub pomstowaniem, ciągłe krytykowanie wykonywanej pracy, lekceważenie jej pozytywnych efektów, traktowanie swej ofiary jak powietrze, rozgłaszanie plotek, niedawanie ofierze żadnych zadań do wykonania lub zlecanie prac bezsensownych.

Jeśli rozpoznajemy objawy mobbingu, musimy pokonać lęk i wstyd. Trzeba nazwać rzeczy po imieniu. Często już taki akt odwagi wystarczy, aby wyeliminować lub zdziścić w zarodku plany mobbera. Trudno jest uwierzyć w koszmara, z którym ma się do czynienia. Tym bardziej, jeśli trwa on wiele lat. W literaturze naukowej przeżycia mobbingu określa się jako „syndrom obozu koncentracyjnego”. Ten bardzo mocny termin został użyty przez osoby mobbowane. Mobber zaś to tchórz, często bardzo inteligentny, bezwzględny i przebiegły, który lubi bi czerpać przyjemność z zadawania ofierze bólu. W literaturze fachowej to „syndrom ciemności”.

Błędy ofiary

Wśród najczęściej popełnianych przez ofiary błędów wymieniamy m. in.: zbytnią potulność i ugodowość, które rozzuchwalają mobbera, zbyt długie milczenie o doświadczeniach niegodziwościach, przemycanie chyłkiem po korytarzach w firmie, ociąganie się z pójściem do psychiatry, aby otrzymać zaświadczenie stwierdzające depresję, jako stan wynikający z prześladowania w pracy, zbyt późne szukanie pomocy u fachowców oraz brak dokumentacji związanych z szykanowaniem.

Rady, jakich udzielają fachowcy, to m. in.: mówienie o swoich problemach głośno, zbieranie dowodów mobbingu, czyli zapisywanie dat i faktów, nagrywanie kontrowersyjnych treści poleceń i obraźliwych wypowiedzi, wzbudzenie swojej zdecydowaną postawą respektu, a nie litości.

Trzeba w tym miejscu zauważyć, że są to rady i intencje często papierowe, nie biorące pod uwagę sytuacji w naszym kraju, gdzie zjawisko bezrobocia i niewydolność systemu sprawiedliwości sprzyjają bezkarności, demoralizują i rozzuchwalają pracodawców i sprzyjają wiktymogennej postawie pracowników.

Ale rzecz jasna, mobbing to nie tylko polska specjalność. Tęgo lata ujawniono istnienie w krajach UE obozów pracy, gdzie mobbingowi poddani byli m. in. polscy robotnicy pra-

cujący na czarno. To zjawisko na większą skalę, od lat nie jest tajemnicą, że europejczy czy amerykańscy pracodawcy niekiedy wykorzystują bezprawną i trudną sytuację do równie bezprawnych, w tym mobbingowych działań.

Szukać pomocy i radzić sobie samemu

Sceptycy mówią, aby ofiara radziła sobie sama, przekonują, że organizacje antymobbingowe żerują jedynie na tym problemie i utrzymują się z unijnych dotacji na ten cel. Trudno generalizować, ale coś jest na rzeczy, skoro kilka osób ze stowarzyszeń walczących z korupcją w Polsce zrobiło przy tej okazji kariery polityczne.

Oprócz stowarzyszeń antymobbingowych warto także zawiadaniać – stale i uparcie, z potwierdzaniem zgłoszeń na piśmie – związki zawodowe, mimo iż te w Polsce bardziej reprezentują partie polityczne niż świat ludzi pracy, a stanowiska nadal są przyznawane według klucza partyjnego. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się zawsze powiadomienie o mobbingu kolegów i koleżanki z pracy, aby stworzyć skuteczny opór przeciwko mobberowi. Nie ma bowiem nic gorszego niż brak solidarności. Szczególne obrzydzenie budzi bierność mężczyzn w przypadku mobbowania ich koleżanek w pracy.

Do sądu

W krajach Unii Europejskiej za ofiary prześladowań w miejscu pracy uważa się około 8% osób. Badania, przeprowadzone dla UE przez Fundację Dublinską wykazały, że mobbingowi w ciągu ostatniego roku poddanych zostało ok. 12 mln pracowników. Co dziesiąta prześladowana w pracy osoba popełnia samobójstwo.

W Polsce, gdzie stosunki pracy są często feudalne, zjawisko to dopiero zostało zdefiniowane i uzyskało wreszcie należny wpis legislacyjny w Kodeksie Pracy. Istnieje jednak uzasadniona obawa, że jest to jedno z tzw. martwych praw.

Kilka lat temu Senat RP wprowadził zmiany w Kodeksie Pracy (Art. 94 par. 3), na mocy których pracodawca jest zobowiązany przeciwdziałać mobbingowi, a w razie jego zaistnienia ponosi odpowiedzialność karną. Mobbowany (drażniony) pracownik może dochodzić odszkodowania od pracodawcy [Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw z dn. 14 listopada 2003 r. (Dz. U. 2003 nr 213 poz. 2081)]. Prawo to obowiązuje od 1 stycznia 2004 r.

Mobbowany może oficjalnie dochodzić swoich praw przed sądem. Szkopuł w tym, że trzeba to udowodnić, a brak dowodów jest jedną z przyczyn braku spraw wygranych w sądzie przez pracowników.

Organizacje antymobbingowe alarmują: do sądów pracy wpływa coraz więcej pozwów o odszkodowanie za stosowanie mobbingu, nie widać jednak wyroków sądowych, orzekających stosowanie mobbingu, tak jakby stosunki pracy w Polsce były idealne...

W Krakowie głośno było w ub. r. oskarżenie o stosowanie mobbingu w Zakładzie Geofizyki na Akademii Górniczo-Hutniczej, ale druga strona twierdziła, że powodem chodziło jedynie o uzyskanie pokaźnych odszkodowań po odejściu na emeryturę.

Antymobbing

Krajowe Stowarzyszenie Antymobbingowe powstało w 2002 r. we Wrocławiu jako organizacja pozarządowa. Do KSA wpływa rocznie ok. 1 tys. listów i niewiele mniej zgłasza się osób z prośbą o porady w trudnych sprawach zawodowych i nie tylko, bo pamiętajmy, że mobbing odbywać się może również w szkole i w domach. Jednak nie wszystkie sprawy spełniają kryteria mobbingu.

Podobnych stowarzyszeń jest w Polsce kilka. Ich adresy można znaleźć w Internecie. Prowadzą one badania ze szczególnym uwzględnieniem mobbingu wobec kobiet. Nagłaśniają problem w środkach masowego przekazu, a przede wszystkim udzielają bezpłatnych porad i wskazówek, jak bronić się przed mobbingiem.

Opracował: JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Na Prokocimiu Biblioteka zaprasza

Czytelnia i Wypożyczalnia Podgórskiej Biblioteki Publicznej zaprasza do korzystania ze swych zbiorów.

Księgozbiór biblioteki liczy blisko 15,5 tys. woluminów. Czytelnik znajdzie szczególnie dużo książek z zakresu historii Polski, powszechnej, opracowań literackich, ale także dzieła z innych dziedzin, m. in. sztuki, psychologii, filozofii, pedagogiki, ekonomii. Dostępne są utwory klasycznej literatury pięknej polskiej i obcej oraz lektury szkolne dla młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej.

Biblioteka dysponuje czytelnią (22 miejsca), a także własną kserokopiarnią.

Godziny otwarcia:

Pon, wt., śr., pt. 12 - 19, czw. i sob. 10 - 15
ul. Teligi 24, pawilon, I p., tel. 012 658 81 80

Przyłącz się do „Wiadomości”!

Redakcja miesięcznika lokalnego „WIADOMOŚCI” zaprasza do współpracy:

- ◆ dziennikarzy (np. studentów i nauczycieli z zacięciem dziennikarskim, możliwość zaliczenia stażu i otrzymania świadectwa współpracy z prasą lokalną); nawijemy także współpracę z osobą dobrze znającą się na lokalnej tematyce sportowej;
- ◆ akwizytorów reklamy prasowej (o zacięciu handlowym);
- ◆ kolporterów (własny środek transportu).

Wymagana solidność, samodzielność i pomysłowość.

Informacje:

tel. 012 654 54 19, kom. 0504 853 960

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Czytelników zapraszamy do nadsyłania uwag dotyczących naszej okolicy, informacji o wydarzeniach, problemach lub osobach, które należałoby na naszych łamach przedstawić...

Czekamy na Wasze listy:

Redakcja „WIADOMOŚCI”
30-693 Kraków, ul. Urwana 10/2

KRAJOWE STOWARZYSZENIE ANTYMOBBINGOWE

50-237 Wrocław, ul. Olbińska 18/5

www.mobbing.most.org.pl, e-mail: office@mobbing.most.org.pl

tel. 0 606 371 919 - Anna Makowska (prezes)

ODDZIAŁ KRAKOWSKI

Adres tymczasowy: 31-501 Kraków, ul. Kopernika 26

Józef Wieczorek, e-mail: jwieczorek@ans.pl, jwieczorek@op.pl

tel. 0-12 294-72-80, kom. 609 659 124

Jarosław Naliwajko SJ (prezes)

tel. 012 629 33 22 lub 0-12 429-44-16 wew. 445

e-mail: jnaliwajko@interia.pl



Mikołaj Kotowicz i Adam Wargalw trakcie pokazu na festynie z okazji Dnia Dziecka (czerwiec 2006)

KCT powołano do życia 20 sierpnia 1996 r. z inicjatywą Piotra Adamskiego 4. dan. Już od 1990 r. prowadził on treningi taekwon-do w Domu Kultury na os. Kurdwanów Nowy. Na bazie swojej sekcji założył stowarzyszenie kultury fizycznej Krakowskie Centrum Taekwon-do. W owym czasie prowadzone były pojedyncze grupy o wysokim poziomie usportowienia.

Spśród uczniów Piotra Adamskiego kilku poszło w jego ślady stając się instruktorami: Maciej Michalik 3. dan prowadzi treningi KCT w Wieliczce, Gdowie i Dobczycach; Mikołaj Kotowicz 3. dan jest trenerem na Kurdwanowie, Olszy i w Skawinie; Marcin Migas 2. dan i Sebastian Ryzak 1. dan prowadzą grupy w Nowej Hucie; Adam Wargal 1. dan jest instruktorem na Kurdwanowie i Ruczaju; Sebastian Słęczka 1. dan i Wojciech Nowak 1. dan prowadzą zajęcia w klubie w Londynie.

W 2000 r. nastąpiła zmiana pokoleniowa w KCT. Piotr Adamski poświęcił się głównie sprawom zawodowym. Obecnie pełni funkcję honorowego prezesa klubu, a swoją wiedzą i doświadczeniem chętnie dzieli się z instruktorami i zawodnikami. Nowym prezesem został Mikołaj Kotowicz. Klub od tego czasu zwiększył liczbę prowadzonych grup z 4 do 17, swoim zasięgiem daleko przekraczając granice Krakowa. Powstały osobne zajęcia dla małych dzieci, dla młodzieży i dla dorosłych. W zeszłym, rekordowym roku, w klubie ćwiczyło ok. 220 osób w wieku od 5 do 40 lat.

Podjęto też szereg przedsięwzięć, takich jak organizacja zawodów mistrzowskich oraz Mikołajkowego Turnieju dla dzieci czy też letnich i zimowych obozów sportowych. W tym roku, w związku z ogromną liczbą chętnych, obóz prowadzony był w 3 turnusach, a uczestniczyło w nim ponad 90 osób.

Krakowskie Centrum Taekwon-do nieradko odwiedza ciekawych gości. W 2004 r. trening dla członków KCT poprowadził Ron Sergiew 7. dan z Anglii, będący członkiem zarządu federacji Tae Kwon Do International. W te wakacje do klubu przyjechała gościnnie drużyna pokazowa z Akademii Pyo z Berlina. Klub ten prowadzi Koreańczyk Pyo Rak Sun 7. dan, fenomenalny trener,

X LAT KCT

Krakowskie Centrum Taekwon-do jest prawie równo-latkim „Wiadomości”. W ubiegłym roku, gdy obchodziliśmy naszą rocznicę X-lecia, KCT podczas imprezy jubileuszowej dał pokaz, który spotkał się z entuzjazmem i aplauzem naszych gości. Od samego początku na naszych łamach zamieszczamy informacje o osiągnięciach Klubu, który na przełomie lat stał się placówką sportową o międzynarodowej renomie. Trzeba podkreślić, że zawodnicy KCT, którzy z czasem stali się trenerami taekwon-do, prowadzą przy tym także działalność popularyzatorską i rekreacyjną. Są to młodzi, niezwykle pracowici, dynamiczni i pomysłowi ludzie.

**Z OKAZJI JUBILEUSZU X-LECIA
ŻYCZMY
KRAKOWSKIEMU CENTRUM TAEKWON-DO
KOLEJNYCH OSIĄGNIĘĆ
I WIELU SATYSFAKCJI!**



Akademie Pyo z Berlina wraz z ekipą Krakowskiego Centrum Taekwon-do na Kurdwanowie (sierpień 2006)

w przeszłości członek koreańskiej drużyny pokazowej. Prowadził treningi z innej koreańskiej sztuki walki Hapkido dla dzieci oraz z taekwon-do dla starszych. W ostatni dzień pobytu grupa jego podopiecznych dała na Kurdwanowie fantastyczny, stojący na światowym poziomie pokaz.

Jedną z istotnych aktywności klubu jest sport. Najlepsi adepti mają możliwość regularnych startów w regionalnych i ogólnopolskich turniejach taekwon-do. Ponadto zwykle dwa razy do roku najlepsi zawodnicy KCT wyjeżdżają na turnieje międzynarodowe rangi otwartych mistrzostw kraju, Mistrzostw Europy oraz Mistrzostw i Pucharu Świata. W ten sposób zawodnicy odwiedzili kilkakrotnie Niemcy, a także Anglię, Walię czy Mołdawię. W tym roku kadra klubu poleciała do Cork w Irlandii na prestiżowy turniej Taekwon-do Alliance Open. Dotychczas na najwyższym stopniu podium zawodów międzynarodowych stawali: Maria Chodacka, Piotr Dyduch, Karolina Buczyńska, Aleksandra Polańska, Łukasz Sobolewski, Mikołaj Kotowicz, Sebastian Słęczka, Magdalena Kotowicz i Michał Nowak.

W ostatnich latach Krakowskie Centrum Taekwon-do regularnie uczestniczyło w spotkaniach Mistrzów Sportu z Prezydentem Miasta Krakowa w magistracie. Prezydenci Andrzej Gołaś i Jacek Majchrowski honorowali klub Pu-



Zimowy obóz taekwon-do na Słowacji (luty 2006)

charami oraz poszczególnych zawodników i ich trenerów upominkami za wybitne osiągnięcia sportowe na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej.

Ale nie każdy może lub chce być najwyższej klasy sportowcem. Dlatego KCT koncentruje się również na zajęciach rekreacyjnych i sporcie masowym. Uprawianie taekwon-do jest zabawą, gimnastyką, nauką samoobrony, ćwiczeniem charakteru. Od kilku lat prowadzone są osobne grupy dla młodzieży i dorosłych oraz dla małych dzieci. Młodzież pragnie wykorzystać swoje możliwości fizyczne i relaksować się poprzez intensywny trening; starsi potrzebują ciekawej odskoczni od pracy, która jednocześnie wpływa na ich zdrowie i sprawność fizyczną; zajęcia dla małych dzieci bazują na zabawach i służą wszechstronnemu rozwojowi organizmu oraz wychowaniu.

Jak widać, od 10 lat Krakowskie Centrum Taekwon-do cieszy się rosnącym zaufaniem setek młodych ludzi. Dzieje się tak, bo samo taekwon-do jest ciekawą i bardzo wszechstronną sztuką walki, którą można uprawiać całe życie.

(MK)

Wszystkie fotografie pochodzą z archiwum KCT

KRAKOWSKIE CENTRUM TAEKWON-DO



Nabór do grup początkujących:

Gimnazjum nr 28, ul. Bujaka 15 (Kurdwanów)

- ◆ dzieci (5 - 8 lat) - wtorki, czwartki 17.30 - 18.45
 - ◆ dzieci (9 - 12 lat) - poniedziałki, środy 16.30 - 17.45
 - ◆ młodzież i dorośli - wtorki, czwartki 19.00 - 20.30
- rozpoczęcie zajęć 11 września

Dodatkowe informacje:

tel. 012 394 61 81, 0502 067 081
www.kct.pl, e-mail: info@kct.pl

ŻALUZJE
PIONOWE * POZIOME
ROLETKI
PRODUKCJA TEKSTYLNE
MONTAŻ
SERWIS
ŻALMAX
www.zalmax.pl
Kraków, ul. Szczęśliwa 10
tel. 012 655 74 74

**Twoja reklama
w
„Wiadomościach”**
tel. 012 654 54 19,
kom. 0504 853 960
e-mail:
wiadomosci.krakow@wp.pl

DEKOROWANIE TKANINA
Joters
OKNO ○ ŁÓŻKO ○ STÓL
zasłony, rolety, firany,
karnisze, narzuty, poduszki,
pościel, ręczniki, obrusy,
serwetki, upominki
Stoisko firmowe: ul. Stradomska 25
Wola Duchacka, ul. Białoruska 10B
(obok apteki)
tel. 012 425 55 34, www.joters.pl
Nowo otwarty sklep:
Kurdwanów Nowy, ul. Bujaka 16a

Działające od 12 lat
Przedszkole RADOŚĆ
serdecznie zaprasza dzieci
w wieku 2,5 - 6 lat
do otwieranej od września filii
w domu z ogrodem
przy ul. Klonowica 17C (Wola Duchacka)
Naszym atutem są:
✿ małe grupy ✿ rodzinna atmosfera
✿ doświadczona kadra
✿ opieka logopedy, psychologa
W ramach zajęć oferujemy dzieciom:
✿ język angielski ✿ rytmikę ✿ gimnastykę
✿ korekcyjną ✿ zajęcia teatralne ✿ plastykę
✿ religię
Informacje i zapisy: tel. 012 685-52-23;
012 633-38-60; 0-510-07-03-81

GABINET REHABILITACJI "Butterfly"

profesjonalizm - doświadczenie - 16 lat tradycji

NOWY ADRES:

Woła Duchacka - Zachód, ul. Beskidzka 30 B (pawilon, I p.)

Kompleksowe leczenie schorzeń kręgosłupa,
stanów po urazach i kontuzjach

- ◆ Fizykoterapia - pełny zakres
- ◆ Masaż leczniczy i relaksacyjny
- ◆ Gimnastyka lecznicza i rekreacyjna
- ◆ Godziny popołudniowe
- gimnastyka dla seniorów

Zapewniamy miłą, rodzinną atmosferę. Zapraszamy również dzieci z wadami postawy, osoby niepełnosprawne i kobiety w ciąży.

Zapraszamy: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

Rejestracja:

tel. 012 655 89 49, kom. 0609 673 592
www.rehabilitacja-butterfly.com.pl

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny

LORIEN

Marzeny Repelewicz

ul. Włoska 2A (naprzeciwko hipermarketu TESCO)

Zapraszamy pn.-pt. w godz. 8-20, sob. 8-15, Rezerwacja tel. 012 292 48 22

- wszelkie usługi fryzjerskie dla Pań i Panów
- **Alfapart** i **Wella** pomogą Wam w pielęgnacji włosów, a nasze ręce dokończą dzieła...
- manicure, pedicure, tipsy, henna
- **Bezbolesne** przekłuwanie uszu i nosa
- **SOLARIUM** (nowe lampy) 1 min. - 1 zł

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

Czynne: pon.-pt. 7.30-15.30, sob. 9-11

tel. 012 657 54 40, 0606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.
- Testy na zawartość narkotyków w moczu.

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

stomatologia zachowawcza

protetyka

chirurgia stomatologiczna

Pon. - pt. w godz. 15 - 19

os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon I piętro

tel. 012 425 51 79

Hotel dla psów "SZARIKTON"

Zapewniamy:

- ◆ domową atmosferę
- ◆ kilkakrotnie wyprowadzanie na spacer
- ◆ ogrodzoną działkę o pow. 1000 m kw.
- ◆ osobne kojce o pow. 7 m kw.

Kraków, ul. Łużycka 111
Tel. 607 469 569
www.szarikton.pl

ANIMALIS

SKLEP ZOOLOGICZNY
SALON PIĘKNOŚCI ZWIERZĄT

strzyżenie, kąpiel, obcinanie pazurów

os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55 (pawilon, I p.)

tel. 012 658 56 72

www.animalis.pl

Zapraszamy: pn.-pt. 11-19, sob. 10-14

Promocyjne ceny,
szeroki asortyment

Artykuły szkolne i dziecięce

Sklep - Komis

- ubranka ● akcesoria ●
- zabawki ● wózki ●
- foteliki ●

Kozłówek, ul. Włotowa 5, tel. 502 11 03 71

Prądnik Czerwony, ul. Dobrego Pasterza 100

NZOZ „Spółka lekarska na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29

Poradnie: **PSYCHIATRA, PSYCHOLOG,
LOGOPEDA, OKULISTA**

tel. 012 658 16 11, 012 658 89 01

LEKARZ RODZINNY

tel. 012 265 70 68

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej)

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ

**Bezpłatne badania w ramach profilaktyki
chorób układu krążenia (35-55 lat)**



OPTYK

pełny zakres szkielek okularowych,
bezpieczne okulary dla dzieci,
lekkie soczewki plastikowe

bezpłatne komputerowe badanie wzroku

Od pon. do pt. w godz. 9-18, tel. 0501 718 154

NOWY ADRES: ul. Nowosądecka 31

(obok przychodni okulistycznej)

Wykonujemy okulary na receptę z refundacją



Kraków, ul. Wielicka 91

Biuro Obsługi Klienta: tel. 012 265 38 30, tel./fax: 012 265 38 31
e-mail: info@grota-krakow.pl www.grota-krakow.pl

GROTA SOLNO-JODOWA GALOS jest najnowszą opatentowaną metodą zastosowania naturalnych kryształów soli morskiej zawierającej wszystkie niezbędne mikro- i makroelementy, potrzebne do stworzenia unikalnego mikroklimatu morskiego, który wpływa korzystnie na nasze ciało i psychikę. Czyste zjonizowane powietrze pomaga w leczeniu: ◆ chorób dróg oddechowych ◆ płuc, oskrzeli, nosa, gardła ◆ schorzeń układu krążenia ◆ alergii ◆ chorób układu pokarmowego ◆ stanów nerwicznych i przemęczenia ◆ spadku odporności na stres ◆ nadwagi i cellulitu.

Terapie umilają multimedia do dyspozycji Klienta (kino domowe)

PROMOCJA: karnety

CENY PROMOCYJNE
w godz. 13, 14, 15, 16

ul. Łużycka 55
pawilon os. Piaski Nowe
30-658 Kraków

tel. 012 650 03 90

012 657 59 67

fax 012 650 03 91 0501 422 272

☎ komputery i akcesoria

☎ materiały eksploatacyjne do drukarek (tusze, tonery, papiery)

☎ nośniki danych (CD-R, CD-RW itp)

☎ materiały biurowe

☎ serwis komputerowy

☎ serwis drukarek

☎ www.imnet.pl

Inter
m@net

pon-pt 9-18

Zaopatrzenie biur i przedsiębiorstw

Dostawy na telefon Kraków-GRATIS

e-mail: sklep@imnet.pl

NOWOŚĆ:

wydruki
bindowanie
laminowanie
xero

os. Kurdwanów Nowy, ul. Włotowa 39 (kofa poczt.), tel. 0502 34 86 84

NOWOŚĆ:
BINDOWANIE
w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE KLUCZY

KSERO
A-4 → A-0
A-3 A-4
K O L O R

Sklep Chemii Gospodarczej „MARKRAK”

Pełna paleta farb i lakierów, artykułów malarskich oraz chemii budowlanej i gospodarczej

Zapraszamy również do CENTRUM KOLORÓW - ŚNIEŻKA KOLOR SYSTEM gdzie dysponujemy nowoczesnym systemem doboru kolorów
Kupisz wszystko, co niezbędne ♦ Fachowe doradztwo ♦ Miła, profesjonalna obsługa

5% rabatu przy jednorazowym zakupie farb, lakierów i art. malarskich - za kwotę powyżej 100 zł

os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 1, pawilon - parter
Od pon. do pt. w godz. 9-18, w sob. 9-14, tel. 012 655 44 86

ANTYWŁAMANIOWE



DRZWI WEJŚCIOWE

w super cenie
od 900 PLN

pomiar gratis
- zapraszamy

Plac Targowy
„MANHATTAN”
ul. Białoruska 7, pawilon 44
(przy ul. Nowosądeckiej)

tel. 012 655 72 57

Nowo otwarty SKLEP OBUWNICZY

"But na każdą kieszeń"

Wola Duchacka Zachód, ul. Beskidzka 30
(pawilon, parter)

Polecamy obuwie: damskie, męskie,
młodzieżowe, dziecięce, sportowe, wizytowe
Ceny już od 19 zł!!!

Zapraszamy: pn. - pt. 10 - 18, sob. 9 - 14

Naprawa i sprzedaż OBUWIA

✿ galanteria ✿ pasty ✿ wyściółki ✿
Sprzedaż toreb, torebek, plecaków

Zapraszamy
od poniedz. do pt. w godz. 10 - 18, w soboty 9 - 14

os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon, I piętro

NAJTAŃSZE POKROWCE na fotele samochodowe BAGAŻNIKI dachowe NARZĘDZIA dla warsztatów i sklepów metalowych HURT - DÉTAL

" ROBIN "

Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 012 265 32 30, 012 265 32 31
www.robin.krakow.pl, e-mail: robin@robin.krakow.pl
Pn. - pt. 8-17, sob. 10-14

BEL-MEB

SZAFY

WNĘTRZA

GARDEROBY



PROMOCJA 10%

Pon. - pt. w godz. 10-18, sob. 10-14
ul. Nowosądecka 78
(przed przychodnią na Białoruskiej)
tel. 012 265 23 60, kom. 0602 32 18 10
e-mail: bel_meb@op.pl
www.bel-meb.pl

Raty! **SKLEP** Rabaty!

INSTALACYJNO- -SANITARNY

■ piece łazienkowe z autoryzowanym serwisem
■ kotły co i grzejniki
■ baterie ■ umywalki ■ miski ustępowe ■ wanny
■ rury i kształtki miedziane, PP
oraz kanalizacyjne zawory wodne i gazowe

Świadczymy usługi wod-kan-gaz-co

Poza tym oferujemy:

narzędzia ● zamki ● kłódki ● tarcze
brzeszczoty ● kolki rozporowe ● pędzle itp.

NOWY ADRES: Plac targowy „MANHATTAN”
ul. Białoruska 7, pawilon 48
pon.-pt. 8-17, sob. 8-13, tel. 012 655 89 12,
kom. 0660 765 720

AGD

- ♦ naprawa
- ♦ wyroby gotowe
- ♦ części zamienne
- ♦ serwis gwarancyjny i pogwarancyjny



Kozłówek,
ul. Spółdzielców 3
pawilon I piętro
tel. 012 6-555-444
e-mail: pieterko@interia.pl

Jeżeli chcesz się pozbyć...
książek, starych
widokówek czy zdjęć,
Zadzwoń pod nr
0 608 032 194

Pomogę rozwiązać Twój problem.
Ponadto kupię znaczki pocztowe (zbiory, pojedyncze).

Ogłoszenia drobne

- Przyjmę do pracy kierowcę z kat. D. Tel. 0603 914 192
- Sprzedam działkę rolną 61 arów w Rybnej (200 zł/ar) - tel. 012 657 90 41
- Przyjmę doświadczonego serwisanta AGD - tel. 0600 464 996
- Sprzedam 3-letni piec łazienkowy Junkers W11P23 stan b.dobry. Cena do uzgodnienia - 504 853 960



ROK ZAŁOŻENIA 1925

BANK SPÓŁDZIELCZY w Wieliczce

CENTRALA: 32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2
tel. 012 278 14 66, 012 278 13 95, fax: 012 278 43 95, 012 278 17 50
e-mail: info@bs-wieliczka.com.pl; www.bs-wieliczka.com.pl

NOWOCZESNE KONTO OSOBISTE

BEZ OPŁAT

za otwarcie rachunku, prowadzenie, przelewy oraz wpłaty i wypłaty

DODATKOWE USŁUGI DO RACHUNKÓW:

- Międzynarodowa karta płatnicza VISA ELECTRON
- Sieć BANKOMATÓW bez prowizji
- KREDYT w rachunku na dogodnych warunkach
- Obsługa konta przez INTERNET - „eBSW”
- SMS Banking, tanie PRZELEWY ZA GRANICĘ

Zapraszamy do korzystania z naszych konkurencyjnych usług!

♦ Oddział w Krakowie
ul. Wysłouchów 4 (przy ul. Halszki)
tel. 012 654 56 16, 012 654 84 55,
fax: 012 654 87 01

♦ Filia w Krakowie
ul. Wodna 2 (przy ul. Wielickiej)
tel. 012 655 23 68, 012 655 00 42,
fax: 012 655 00 49

BANKOMAT czynny całą dobę!

Cd. ze str. 1

Obecnie teren Krzemionek Podgórskich, na którym znajduje się mogiła Kraka, jest względnie dobrze utrzymany przez służby miejskie i chętnie odwiedzany przez spacerowiczów i rowerzystów. Ze szczytu kopca roztacza się wspaniały widok na Podgórze i Kraków. Stąd niemalże na wyciągnięcie ręki wydaje się być na przykład Wawel.

Kilkadziesiąt metrów dalej, prawie u stóp kopca Krakusa znajduje się nieczynny kamieniołom Libana – do którego dotrzeć można ul. Za Torem, a potem, wyłączoną dla ruchu samochodowego, ul. Swoszowicką.

Swoją nazwę kamieniołom przyjął od nazwiska żydowskiego przemysłowca końca XIX w., Bernarda Libana, do którego należało kilka zakładów przemysłowych. Były to m.in. Solvay i Fabryka Cementu Portlandzkiego w Bonarce. Z kamieniołomu wydobywano wapień potrzebny do produkcji cementu. W latach okupacji miejsce to przekształcono w oboz pracy przymusowej, gdzie więziono i zmuszano do niewolniczej pracy Żydów i Polaków. Wielu z więźniów obozu zmarło. Z tamtych czasów zachowały się ruiny domu przedpożrzebowego przy ul. Swoszowickiej, nieopodal stromej skarpy.

O bolesnej przeszłości tego miejsca mówią liczne tablice informacyjne oraz monumentalny „Pomnik Wyrwanych Serc” (autorstwa Witolda Cęckiewicza), jak mówią o nim okoliczni mieszkańcy. Ten z kolei upamiętnia zamordowanych więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego w Płaszowie, który sąsiedował ze wspomnianym obozem pracy. Opuszczając teren kamieniołomu na pewno zobaczymy budynek starej poaustriackiej prochowni, która pamięta jeszcze czasy Twierdzy Kraków.

Nad morzem kredowym

O dużo bardziej odległej przeszłości opowiada Rezerwat Przyrody Nieożywionej „Bonarka”, zlokalizowany w wiodach ulic Swoszowickiej, Abrahama i Kamieńskiego. Bezpłatny i łatwy dostęp oraz tablice informacyjne sprzyjają rozwojowi zainteresowania geologią nawet wśród laików. Rezerwat usytuowany jest w dolince, będącej niegdyś rów-



niez częścią kamieniołomu Libana. Niewtajemniczonemu uchylę rąbką tajemnicy, iż można tu napotkać górnourajskie wapienie z dobrze zachowaną powierzchnią abrazyjną morza z okresu kredy. Rezerwat ma powierzchnię ok. 2 ha, a całość poprzecinana jest licznymi uskokami tektonicznymi. Występują tu również margle górnokredowe oraz trzeciorzędowe wapienie słodkowodne i naniesione ility morskie, a także wiele skamieniałości: jeżowce, gąbki, belemnity, inoceromy, jak również zęby ryb. Natrafiono też na niewielkie ilości rzadkiego minerału o nazwie haczetyn.

Rezerwat swój status prawny otrzymał w 1961 r. za sprawą prof. Stefana Witolda Alexandrowicza, który wystąpił z taką inicjatywą do władz miasta. Wstyd przypominać, że wcześniej znajdowało się tutaj wysypisko śmieci.

Tereny znajdujące się po przeciwległej stronie ul. Kamieńskiego to już Wola Duchacka. Pierwszym charakterystycznym obiektem, jaki rzuca się tu w oczy, są nieczynne Zakłady Chemiczne „Bonarka”, zlikwidowane na przełomie 2002 i 2003 r. Przedsiębiorstwo powstało jako Fabryka Cementu Portlandzkiego Bernarda Libana w 1884 r. Fabryka Libana została zlikwidowana w 1946 r., lecz na wznowienie produkcji w nieczynnych zakładach nie trzeba było długo czekać. Jeszcze w tym samym roku ruszyła Fabryka Supertomasyny „Bonarka”. Nazwę kilkakrotnie zmieniano, a do końca dotrwała jako Zakłady Chemiczne „Bonarka” sp. z o. o. Na terenie upadłego przedsiębiorstwa, przy ul. Puzkarskiej 9 w dalszym ciągu stoją, praktycznie nie naruszone upływem czasu, budynki pozostałe po „Libanie”, użytkowane aż do końca działalności „Bonarki”. Podziwiać można jeszcze monumentalną halę pieców z 1916 r., ponad stuletni budynek warsztatowy oraz wciąż funkcjonującą rozdzielnię wysokiego napięcia.

Z Woli na Wolę

Dobrze znanymi rowerzystom ścieżkami wśród łąk dostać się można w rejon osiedla Wola Duchacka – Czerna,

Podgórska trasa rowerowa



mijając po drodze staw Bonarka i staw przy osiedlu, służące zwłaszcza lokalnym amatorom wędkowania.

Proponujemy przedostać się wolskimi ulicami: Wspólną – Klonowica – Malborską – do ul. Estońskiej. Droga ciągnie się pod górę przez szpaler drzew, wśród których malowniczo ukryty jest niewielki dwór. Wspominany już w publikacjach okołowojennych zabytek, należał na przełomie wieków m. in. do Starowiejskich, Bilińskich, Wodzickich, Szarskich, Okrutniewiczów oraz Bemów. Piętrowy budynek przy Estońskiej 2, z prostym gankiem i kolumnami, liczy sobie ok. 70 lat. Od lat 60-tych ub. wieku dworek pełni rolę przedszkola.

Przez osiedle najkorzystniej przejechać ulicami Estońską – Trybuny Ludów i Nowosądecką, następnie przekroczyć ul. Wielicką i udać się ul. Dygasińskiego do Parku Jerzmanowskich w Prokocimiu. Po drodze mijamy Krakowskie Zakłady Piakarskie (budynek fabryczny liczy sobie 110 lat), a jeśli zdecydujemy się do parku wjechać „od tyłu” – ul. Górników – natrafimy na Pomnik Lotników. Monument został wzniesiony w hołdzie lotnikom z Prokocimia w 2002 r.



Odpoczynek w parku

Park im. Jerzmanowskich o powierzchni 5 ha jest dobrym miejscem do odpoczynku. Podziwiać tu można jednak nie tylko kilkusetletnie dęby, ale na uwagę zasługuje przede wszystkim klasycystyczny, piętrowy pałacyk z rotundą.

Wzniesiony w połowie XIX w., na użytek hr. Wodzickich, w 1894 r. został zakupiony i przebudowany przez wzbogaconego w Ameryce, krakowskiego filantropa Erazma hr. Jerzmanowskiego. W 1910 r. majątek przeszedł w ręce OO. Augustianów. Przez lata wielokrotnie zmieniała się jego funkcja. W pałacu i przyległych czworakach (z 1894 r.) mieściło się gimnazjum prowadzone przez zakonników („Nowa Szkoła” – placówka dla chłopców), przedszkole, austriacki sztab wojskowy Twierdzy Kraków. Po wojnie zlokalizowano tu Dom Dziecka, który działał nieprzerwanie do 2003 r., mieściła się tu siedziba zarządzających majątkiem, kaplica Augustianów, a obecnie także siedziba Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia im. A. i E. Jerzmanowskich, które działa na rzecz popularyzacji Prokocimia.



Po zlikwidowaniu Domu Dziecka opiekę nad obiektem ponownie przejęli Augustianie. W pałacu znajduje się klasztor pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu; w każdy wtorek o g. 20 organizowane są wieczory z Biblią (może to być znakomita okazja do zwiedzenia zabytku). Zapewne w niedalekiej przyszłości pałac Jerzmanowskich prezentować się będzie jeszcze okazale, a to za sprawą czekającego go wkrótce remontu elewacji.

Niegdyś pałacowy park okalający posiadłość, w latach powojennych został przekształcony na park miejski (z niewielką szkodą i stratą dla tego miejsca). Zasypano wówczas

strumyki i stawy rybne, a w miejscu największego urządzone boisko KS „Kolejarz” (obecnie klub sportowy KKS „Prokocim”).

Przed wyruszeniem w dalszą drogę warto obejrzeć jeszcze zabytkową wieżę ciśnień z 1894 r., górującą nad parkiem (poddana renowacji w 2003 r.).

Z Prokocimia na Bieżanów

Dalej w trasę jedziemy ul. Bieżanowską – dojazd z parku ul. Górników – która doprowadzi nas do Starego Bieżanowa. Mniej więcej w jednej trzeciej drogi minimy cmentarz w Prokocimiu, a w Bieżanowie przywita nas pomnik Synów Bieżanowa poległych w latach 1914 – 1920 (zlokalizowany na skrzyżowaniu ulic Bieżanowskiej, Stacyjnej i ks. Popiełuszki).

Kierując się dalej w gółę ul. ks. Popiełuszki, docieramy do ukrytego nieco w gęstym parku dworu barona Czecha. Po drodze przejeżdżamy przez most na rzeczek Srawie, który do niedawna był jednym z ostatnich drewnianych mostów w Krakowie, jeśli nie ostatnim.



Dawna posiadłość rodziny Czechów jest obecnie remontowana; na ten cel w budżecie Krakowa zapisano ponad 3 mln zł; generalny remont jest jednak niezbędny. Posiadłość składa się z dwufraktowego pałacu z kolumnami i tarasami w stylu klasycystycznym (niestety zeszpecony dobudówkami), zabudowań dworskich i zapuszczonego ogrodu.

Powstały prawdopodobnie ok. 1820 r. majątek Czechów, do okresu II wojny światowej prezentował się okazale; zabudany dwór, wielki ogród, staw rybny i spore połacie urodzajnej ziemi. Po wojnie areał stopniał praktycznie do zera. W miejscu stawu znajduje się obecnie boisko klubu sportowego KS „Bieżanowianka”, a sam dwór z ogrodem stanowi tylko niewielki procent z dawnej świetności. Pałac ucierpiał bardzo za sprawą swoich ostatnich mieszkańców; do 2004 r. znajdował się tu bowiem ośrodek terapeutyczny dla chłopców z rozbitych lub patologicznych rodzin. Od 1990 r. posiadłość figuruje w rejestrze zabytków, jednak dopiero teraz zabrano się za przywracanie jej dawnego blasku. Planowane jest utworzenie w obiekcie filii Domu Kultury „Podgórze”, a obok Domu Artysty Seniora i Parku III Wieku.

Zapach prochu, drożdży i spirytusu

Z dworu Czechów wyruszamy w dalszą drogę. Po drodze mijamy Fabrykę Drożdży w Bieżanowie, założoną w 1920 r., jako Fabrykę Drożdży i Spirytusu J. Czecha i S. Porębskiego. Fabryka nieźle prosperuje i dalej produkowane są tu drożdże. Najstarsze budynki (z 1890 r.) pamiętają jeszcze czasy gorzelnicy barona Czecha.

Następnym przystankiem na trasie jest wzgórze Kaim (272 m n. p. m.). Proponujemy dojazd od ul. Popiełuszki – Drożdżową – Bogucicką i Pod Pomnikiem. Ta ostatnia, przechodząca w polną, prowadzi wprost na wzgórze.

Z daleka widoczny obelisk, znajdujący się na szczycie wzniesienia, jest pamiątką po odparciu wojsk rosyjskich spod Krakowa w 1914 r. Teren Bieżanowa w owym czasie był najdalej na zachód wysuniętą placówką Rosjan, którzy stąd ostrzeliwali Kraków, nie bez odpowiedzi ze strony armii austriackiej, którzy razili Rosjan z fortów Twierdzy Kraków: Rajsko i Kosocice. 6 grudnia 1914 r. doszło do walki, w wyniku której odparto Rosjan. W 1915 r. Austriacy wzniesli pamiątkowy obelisk na wzgórzu Kaim.



Jego obecny stan pozostawia wiele do życzenia. Mimo niedawnej renowacji, wandalę zdążyli już pokryć obelisk graffiti. Warto tu przyjechać nie tylko na spotkanie z historią, lecz także dla samych widoków; ze wzgórza można zobaczyć panoramę Krakowa i wiele ościennych miejscowości położonych przy drodze do Wieliczki.

Pomnik na wzgórzu Kaim jest najodleglejším punktem naszej rowerowej wycieczki, lecz nie ostatnim. W drogę powrotną udajemy się ulicami **Bogucicką – Drożdżową – Mała Góra (do ul. Wielickiej)**, a następnie **Kosocicką i Rzącką**.

Przez teren „kijkaków”

Docieramy w ten sposób do dawnej szlacheckiej wsi Piaski Wielkie, a obecnie dzielnicy Krakowa. Decyzją hitlerowskich władz okupacyjnych Generalnej Guberni, w 1941 r. Piaski Wielkie, podobnie zresztą jak Wola Duchacka, zostały włączone do Krakowa. Zatraciły przez to swą tożsamość i kulturową odrębność. Nazwa „Piaszczenie”, a tradycyjnie „kijacy”, w latach przedwojennych dobrze znana była mieszkańcom Krakowa, gdyż mieszkańcy ci trudnili się handlem bydła oraz rzeźnictwem i codziennie dowoził mięso i wędliny do miasta. Dziś o dawnej tradycji przypomniał Dom Cechowy – przy ul. Cechowej – Cechu Rzeźników i Wędliniarzy, wybudowany w 1934 r., o czym informuje pamiątkowa tablica. Budynek jest częściowo po remoncie, lecz nie ma środków na jego dokończenie. Dziś cichy i uśpiony, kiedyś tętnił życiem; znajdował się tu urząd



pocztowy, klub, sala widowiskowa. Obecnie działa tu piekarnia. W budynku mieszkają tylko wróble i starszy pan, który chętnie dzieli się informacjami na temat historii piaszczańskiego Domu Cechowego.

Kilkaset metrów wcześniej, w miejscu gdzie ul. Rzącka przechodzi w Cechową, znajduje się okazały neogotycki kościół z 1923 r. Na uwagę zasługują piękne witraże i 40-metrowa wieża z zegarem.

Uwaga: relacja napisana oryginalnym językiem rolkariskim

The Conference Tour Stop na Kurdwanowie

Zawody odbyły się wiosną w skateparku na osiedlu Kurdwanów. Po lekkich zamotach w Krakowie, dotarliśmy na miejsce. Skatepark jak na polskie warunki bardzo dobrze przygotowany. DJ bardzo przyjemną muzyką umiał jazdę riderom, a firma techramps postarała się o niezłą rurkę z lekkim disasterelem, gdzie posadzenie trika nie było za proste. Widać było, że impreza już rozkręciła się na dobre i chłopaki nie oszczędzają sił, więc po szybkim przywitaniu się ze znajomymi rozpoczęliśmy zapisy.

Wystartowało około 35 osób w 7 grupach, po mniej więcej 5 osób, w tym jedna grupa The Conference, która miała wystartować jako ostatnia i zrobić show. Przejazd każdej grupy trwał 10 minut. Do ścisłego finału z każdej grupy wychodziła jedna osoba, którą wybierali między sobą osoby startujące w danej grupie. Riderzy z każdej grupy dawali z siebie wszystko i tak do finału dostał się: Marcin z Katowic (fs torque, fastslide, true savannah, true acid), sixa, piotrek combrzyński (jak zwykle płynna jazda po całym skateparku – 450 bs royale na copingu, mistyflip na funboxie itp.), misiek z trójmiasta, Tomek z Wyszkowa (450 royale na rurze, true soul).

Dodatkowo, jak już wcześniej wspominałem, ostatnią grupą startujących byli uczestnicy The Conference Tour. Tutaj klasę pokazał Rachard, robiąc true top soyale to ao soul pod rurkę, Fish, pokazując stylowe 360 top soul, 450 fs nifty, bs torque cross grab oraz Carlos i jego firmowy Backflip oraz kilkanaście prób disaster z dużego funboxu przez rurkę na soul na mały gindbox. Carlosowi w jego próbach w pewnym momencie zaczął towarzyszyć sixa, który ku zdziwieniu wszystkich za 4 razem wyjechał wspomniany wyżej disaster.



Tym miłym akcentem zakończone zostały eliminacje i została zarządzona przerwa, podczas której wszyscy mogli sobie pośmiać na skateparku. Dodatkową atrakcją był Stanior (lekkie wstawione koleś, dobrze po trzydziestce w stylowych dresach Nike), który pozdrawiał swoich ziomali przez mikrofon.

Po krótkiej przerwie odbył się finał, w którym bezkonkurencyjny okazał się Piotrek (transfery, corkscrew 720, bs nifty pod rurkę 900 off itp.), który zgarnął główną nagrodę.

Po zawodach odbyło się uroczyste rozrzućcie upominków od hedonskate oraz rozdawanie autografów. Jak się okazało, rolkarze z The Conference mają wiele fanek wśród krakowskiej młodzieży i poza tym, że dawali się przytulać i całować, to podpisywali szczeretki do zębów, plecy, nogi itp. Rachard został nawet poproszony o narysowanie serduszka dla pewnej młodej pani, która gorącym okrzykiem pożegnała swojego nowego idola.

Text napisał jeden z organizatorów o pseudonimie „Szyszka”

Zawody z cyklu Tech Ramps CUP, połączone z The Conference Tour

Zagraniczne sławy: Richard Johnson, Carlos

Pianowski, Dominic Sagona, Billy O'Neil

Polscy rolkarze: Adam Zurawiecki, Bartosz Beller,

Piotr Combrzyński, Przemek Majej

Zawody zorganizowano w formie Jam'u z samooceną, tzn. że startujący zawodnicy oceniali siebie nawzajem wyłaniając w ten sposób zwycięzcę. Długość przejazdów: 15 min. w grupach 5 osobowych, z każdej grupy przechodziła jedna osoba do finału. W czasie zawodów muzykę zapewniał dj. Black (Hip-Hop)



Gdy od kościoła udamy się w ul. Podedworze, będziemy mieli okazję obejrzenia stylowego dworu staropolskiego. Dwór postawili ponoć w XVI w. Starowiejscy jako częściowo obronny – przebudowany w XVIII i XIX w. Kolejnymi właścicielami zabytku były rody Lipskich i Marchwickich. Budynek otacza zabytkowy park. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że w dworze tym filmowano „Dzikusę”, a po wojnie mieścił się tutaj posterunek milicji. Obecnie zabytek jest odnowiony i przeznaczony na cele komercyjne.

Panorama z „Dąbrówki”

Opuszczając Piaski Wielkie, kierujemy się ul. Cechową w stronę Kurdwanowa. Po drodze mijamy kilka kapliczek z końca XIX w. Przy ul. Cechowej – na tak zwanym Starym Kurdwanowie, w okolicy „źródłka” – znajduje się budynek dawnej szkoły z 1930 r., w którym obecnie mieści się Straż Miejska Oddział Wola Duchacka. Jeszcze do niedawna znajdowała się tu także biblioteka (przeniesiona do Swoszowic).

Do Podgórzca powracamy może niezbyt szczęśliwie, bo przez nową, ruchliwą arterię – ulicami **Herberta i Turowicza**. Przy ul. Turowicza warto zobaczyć krzyż z datą 1873 r., upamiętniający dawny cmentarz epidemiczny. Warto tędy przejechać przede wszystkim ze względu na widoki. Z ul. Turowicza, położonej na wzniesieniu zwanym „Dąbrówka”, możemy zobaczyć pełną panoramę Krakowa z Wawelem w jej centralnym punkcie.

Tu kończy się trasa proponowanej przez nas wycieczki rowerowej. Zachęcamy każdego do przejażdżki! Czas potrzebny na tę wycieczkę to ok. 3 – 3,5 godziny w normalnym tempie, przed założeniem postojów w miejscach, które pokrótce przedstawiliśmy.

Życzymy ciekawych i poznawczych wrażeń i szerokiej drogi!

ROBERT RYL, (Kaj)

Zdjęcia: Robert Ryl

Malownicza dzielnica

Dzielnica X jest jedną z najbardziej malowniczo położonych dzielnic Krakowa. Bogata w zabytki, piękne krajobrazy, miejsca będące poza zasięgiem wielkomiejskiej aglomeracji – stanowi wielką konkurencję dla innych części miasta. Na jej całość składają się osiedla: **Kliny, Kosocice, Opatkowice, Rajsko, Soboniewice, Swoszowice, Wróblowice, Zbydniowice, Jugowice**.

Ważnym miejscem w naszej sentymentalno-historyczno-dziennikarskiej podróży po dzielnicy X jest szlak Twierdzy Kraków – z jego fortami na czele. Takie budowle znajdują się m.in. w Swoszowicach, Kosocicach, Rajsku. Żaden z nich nie jest niestety możliwy do zwiedzania, choć z pewnością byłyby one ogromną atrakcją turystyczną Krakowa, stanowiłyby bowiem doskonałą lekcję historii dla szkół. O takim sposobie nauki, elemencie poznawczym historii powinni pomyśleć władze miasta.

Największe twierdze to Fort 51 Rajsko, który powstał w latach 1881 – 1884. To jeden z pierwszych fortów artyleryjskich w Twierdzy Kraków, znajdowały się w nim bowiem 24 stanowiska artyleryjskie, a wzgórze, na którym jest położony, umożliwiała znakomitą obserwację nie tylko samego Krakowa, ale przede wszystkim kierunku południowo – wschodniego.

Poza tym Forty 50 1/2 O i W Kosocice, powstałe w latach 1897 – 1899, które 5 grudnia 1914 r. odparowały ataki rosyjskie, których celem było przełamanie południowo-wschodniej linii obrony Krakowa [Kraków znajdował się wówczas w rękach austriackich – przyp. red.].

Nie sposób pominąć samego opisu osiedli. I tak Rajsko stanowi najwyższy położony punkt miasta, skąd rozciąga się cudowna panorama, a Kosocice, sięgające rodowodem czasów średniowiecznych, mogą poszczycić się także lokalną parafią, będącą jedną z najstarszych w diecezji krakowskiej.

Naszym następnym przystankiem są Swoszowice, z ich główną atrakcją – uzdrowiskiem. Dr Józef Dietl – lekarz, profesor, rektor UJ, prezydent Krakowa w latach 1866 – 1872 – pisał:

„Jeżeli którekolwiek z miejsc kąpielowych, to zaiste Swoszowice ku temu są przeznaczone aby stały się uzdrowiskiem najbardziej odwiecznym w naszym kraju.”

Rodowód Swoszowic sięga XIV w. O wykorzystaniu wód siarczanych z tych źródeł do kąpeli leczniczych, stosowanych w Swoszowicach już w początkach XV w., donosi „Przewodnik po Uzdrowiskach” z 1878 r. W czasach I i II wojny światowej uzdrowisko było bardzo uczęszczane w szczególności przez Niemców, niestety powojenna i dzisiejsza rzeczywistość okazała się trudna, choć Zarząd Miasta Krakowa i Rada Osiedla przystąpiły do realizacji projektu utworzenia Agencji lub Fundacji na rzecz pomocy i rozwoju uzdrowiska.

Ważnym miejscem dla osiedla jest również kościół parafialny pw. Opatrzności Bożej (15. VIII. 1982 r. w uroczystości Wniebowzięcia NMP, metropolita krakowski dekretem ustanowił parafię w Swoszowicach). Obecnie księża i parafianie są w trakcie budowy domu parafialnego i nowego kościoła.

Tuż obok Swoszowic znajduje się osiedle Wróblowice ze swoim kameralnym i bardzo bogatym historycznie kościołem pw. Przemienienia Pańskiego oraz jego zabytkową, drewnianą dzwonnica. Początek działalności kościoła we Wróblowicach sięga daty 1427 r., choć można również spotkać datę 1300 r. Wśród wielu ważnych wydarzeń parafianie na pewno pamiętają będą r. 1978, kiedy to ks. kardynał Karol Wojtyła poświęcił nową plebanię.

Osiedla dzielnicy X to także szeroko rozwinięta działalność sportowa. WLKS „Krakus” Swoszowice prowadzi z jedną z najbardziej znanych i utytułowanych sekcji jazdy konnej w Polsce; poza nią jest kolarstwo i piłka nożna. Także OSS „Opatkowianka”, OKS „Rajsko”, OKS „Kliny” i KS „Wróblowianka” – prowadzą sekcje piłki nożnej.

Na pewno nie sposób wymienić wszystkich atrakcji „Dziesiątki”. Jeden wniosek nasuwa się jednak na pewno: dzielnica X oferuje wiele z tego, co jest potrzebne, aby odпочząć, zrelaksować się, wykurować, nabrać trochę fizycznej oraz zaliczyć lekcję historii. A przecież jest tak blisko...

MARCIN SZEWCZYK

Artykuł zrealizowany wraz z uczniami

Gimnazjum nr 26 w Krakowie (os. Wróblowice):

Joanna Kostorz, Anna Kowalczyk, Dominika Moskał, Bożena Marszałek, Dominika Palamar, Artur Brożek



Pan BŁAŻEJ CIACIAŁA w lutym br. skończył 93 lata i prawdopodobnie jest najstarszym mieszkańcem Kurdwanowa. Od piętnastu lat mieszka w jednym z wieżowców przy ulicy Wysłouchów i próbuje na blokowisku znaleźć swoje miejsce. – Starych drzew się nie przesadza – przyznaje – ale, widzi pani, dwadzieścia pięć lat temu zmarła mi żona. Potem z każdym rokiem coraz trudniej było żyć samemu. Więc gdy syn zaproponował, żebyśmy zamieszkał z jego rodziną, to się zgodziłem.

* * *

Swoimi wspomnieniami pan Błażej sięga dzieciństwa i wczesnej młodości. – Urodziłem się w Raducicach – opowiada – to jest dawny powiat bocheński. Moimi rodzicami byli Jan Cieciek i Julia z domu Leśniak. Mieli gospodarstwo, więc i ja od małego uczyłem się życia pracując z nimi. Przed wojną chodziłem do szkoły i mam małą maturę. Potem się ożeniłem i wspólnie z żoną Marią zamieszkaliśmy w Buczkowie. Też utrzymywaliśmy się z pracy na roli.

W 1939 r. podczas kampanii wrześniowej pan Błażej służył w ochronie pogranicza. – Byłem podoficerem – wspomina. – Zostaliśmy przetrzuceni w okolice Węgierskiej Górki, na Śląsk. Tam były bunkry, które Niemcy zdobyli, więc myśmy się cofali w stronę granicy z Rumunią. Tak natrafiliśmy na Sowietów, którzy przez Szepetówkę wywozili nas do niewoli. W tym obozie przebywałem przez trzy lata. Mieszkaliśmy w barakach. W takim jednym budynku mieszkało prawie pięćset osób. To były tylko same miejsca do spania...

Mojemu rozmówcy trudno jest sobie przypomnieć imiona towarzyszy niedoli czy też oprawców. Zdarzenia, wątki, nazwy miejscowości zlewają się w jedno. Wszystko to jest już zbyt odległe. W jego opowieści dominują ogólniki. – Najczęściej pracowaliśmy przy wykopach, przy budowie dróg, to było na trasie od Przemyśla do Kijowa. Codziennie rano wychodziliśmy do roboty. *Nie budiesz robotat'* – mówili do nas Sowietci – *nie budiesz kaszat'*. I tak za marne jedzenie staraliśmy się jak najlepiej wykonywać ciężką, niewolniczą pracę, bo jak ktoś się w tym wyróżniał, to tego jedzenia więcej dostawał. Ale to i tak było mało i takie wszystko na wodzie gotowane... Za tę robotę tośmy jakies tam rosyjskie grosze dostawali i można było w kiosku cza-

Matuzalem z Kurdwanowa



sem coś kupić, na przykład papierosy, ale jedzenia to nie... Z rodzinną kontaktować się nie utrzymywało, do mnie przez te trzy lata tylko jeden list od żony doszedł... Niektórzy uciekali w ten sposób, że przykrywali się ziemią wykopaną przez dzień przy budowie drogi. Ale to sprawiało, że ci co zostali, byli mocno karani... Dużo ludzi umierało, najwięcej na czerwonkę, która dziesiątkowała więźniów... Największa kara, to jak się szło do „karcu” i tam się w jeszcze gorszych warunkach o chlebie i wodzie żyło... Najgorzej było, jak się wróciło przemoczonemu po całym dniu, a tu przecież tym wierzchnim ubraniem człowiek się nocą okrywał, a piec był jeden, na środku baraku... U nas był ksiądz,

no to jak przyszły święta, to myśmy się starali jakoś to wszystko urządzić, wspólnie śpiewaliśmy kolędy, czasem i choinka była, ale Sowietci to się na to nie zgadzali, oni świąt nie uznawali i nie wolno było odprawiać nabożeństw ani w nich uczestniczyć...

– Pod koniec 1942 roku, tak jak w każdy inny dzień szliśmy do roboty – wspomina pan Ciaciąła. – I nagle naszą grupę ostrzelali z samolotów Niemcy. Pilnujący nas Rosjanie i Ukraińcy stracili nad nami panowanie. Wtedy wielu z nas na własną rękę próbowało uciekać. Miałem to szczęście, że mi się udało. W drodze do domu ukrywałem się u Polaków mieszkających na Wschodzie. Ktoś dał ubranie cywilne, ktoś przenocewał i powiedział, gdzie można się dalej zatrzymać, ktoś jakieś pieniądze na przetrwanie podarował. I tak po wielu tygodniach dotarłem do domu, do żony...

* * *

W pogodne, ciepłe dni, od wiosny do jesieni pana Błażeja można zobaczyć na ławeczce, przed blokiem, w którym mieszka. Oddycha kurdwanowskim powietrzem, bo mówi, że w betonowych blokach to się dusi. Patrzy na to wszystko, co się wokół niego dzieje. Twierdzi, że w dzisiejszym świecie dużo łatwiej mają dzieci i młodzież, którzy nie muszą tyle pracować, co kiedyś on i jego rówieśnicy, że ludziom lepiej się żyje. Ale wciąż nie może zrozumieć tych stojących i pijących piwo pod sklepami oraz zagonyienia tych, z którymi mija się na co dzień. Trudno mu jest pojąć, że nie dostrzega się takich jak on. – Rzadko kto powie staremu człowiekowi „dzień dobry” – skarży się – jeszcze rzadziej rękę poda i się przywita. Nie ma z kim porozmawiać, coraz mniej mam znajomych emerytów, bo większość pomierała.

Gdy pytam najstarszego mieszkańca Kurdwanowa, czy ma jeszcze jakieś marzenie, czy chciałby coś za pośrednictwem „Wiadomości” powiedzieć innym, zamyśla się chwilę, po czym mówi: – To marzenie to już jest nie do spełnienia. Nie mogę wrócić na wieś, na łono natury, a jak pani redaktor będzie o mnie pisać, to niech doda, że takim ludziom jak ja, to za małe emerytury dają, za małe.

I pan Błażej zamyśla się i patrzy gdzieś przed siebie, pewnie znów wraca do swoich wspomnień.

Tekst i foto: MARIA FORTUNA – SUDOR

Nieco okrężną drogą trafiła do naszej redakcji kolejna publikacja, opisująca naszą małą ojczyznę. Dzięki temu archiwum „Wiadomości” zaczyna stanowić na przestrzeni lat coraz bogatszą bibliotekę zaopatrzoną w unikatowe monografie najbliższej okolicy.

Tym razem jest to studium historyczno-socjologiczne Bieżanowa. Jego autorką jest Agata Maksymowicz, pracująca jako adiunkt na Wydziale Nauk Społecznych Stosowanych Akademii Górniczo-Hutniczej i – jak się można domyślić – zarazem mieszkanka Bieżanowa. Wydawcą jest Rada Dzielnicy XII, co trzeba szczególnie podkreślić (niestety, na takie pochwały nie zasłużyła przez lata sąsiednia Dzielnica XI, która do słowa pisanego i drukowanego oraz społecznej pracy lokalnych biografów nie przywiązuje większej wagi, co widać także po jej coraz bardziej wyalienowanej i infantylnej gazecie dzielnicowej).

– Książka powstała w oparciu o socjologiczne badania empiryczne i studia historyczne, przeprowadzone w latach 1995 – 96 dla potrzeb powstania rozprawy doktorskiej pt. „Bieżanów – miasto czy wieś?” (...), obronionej w 1997 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim – pisze we wstępie Agata Maksymowicz. – Głównym celem było ukazanie przemian społecznych, jakie zaszły w Bieżanowie, niegdyś wsi podmiejskiej, istniejącej co najmniej od XII w., a obecnie peryferyjne-go osiedla krakowskiej aglomeracji. (...) Jednakże Kraków nie wchłonął jej całkowicie. Bieżanów pozostał pewną specyficzną, odrębną wspólnotą mieszkańców (...) – zapewnia autorka. Drugie wydanie tej książki uzupełniono o informacje dotyczące okresu II wojny światowej, a także suplement przybliżający wyborze preferencje polityczne mieszkańców Bieżanowa (najczęściej prawicowe).

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy przeszłości. Znaleźć tu można m.in. takie rozdziały, jak „Dzieje wsi do I rozbioru Polski”, „Ludność Bieżanowa do XVII wieku”, „Bieżanów z czasów ks. proboszcza Osuchowskiego (1836 -1846)”, „Wiek XX do 1945”, „Przebieg II wojny światowej”. W części drugiej dużo miejsca poświęcono m. in. topografii społeczno-geograficznej, organizacjom społecznym, religijnym, sportowym. Jest też temat „urbanizacji Bieżanowa bez modernizacji”, migracjom społecznym, zróżnicowaniu zawodowemu oraz poziomowi materialnemu i warunkom życia lokalnej społeczności. Bardzo ciekawym tematem jest struktura rodzin w Bieżanowie, stosunki sąsiedzkie i towarzyskie, sposoby spędzania wolnego czasu.

Czasy współczesne wyznacza śmierć barona Czecha w 1910 r., kiedy to wdowa po nim stopniowo wyprzedaje swe dobra na wiano dla córek; sprzedaje Płaszów, cegiel-

O Bieżanowie

nie, traci część oszczędności w związku z inflacją. Wtedy to spółka emerytowanych urzędników z Krakowa kupuje od dziedziczki grunta pod osiedle domów jednorodzinnych i powstaje w Bieżanowie tzw. „kolonia urzędnicza”, elitarna, zamknięta przed lokalną ludnością.

Po 1945 r. znacjonalizowano majątek dworski, mimo iż nie przekraczał on 50 ha. Komunistyczna Komisja Rolna musiała dwukrotnie wznowiać swoje działania, gdyż mieszkańcy sądzili, że rodzina Czechów powróci. W końcu ziemię rozdano, wyposażenie dworu rozgrabiono i zdewastowano, do ruiny wprowadzono potem sierociniec. Po 1945 r. podjęto też represje wobec licznej w tym rejonie partyzantki AK. W latach 50-tych, aby zmusić chłopów do przystępowania do spółdzielni produkcyjnych, podobno podpalano słomiane strzechy ich ubogich domów... Po wojnie obok reprezentacyjnej willi kadry urzędniczej powstały osiedla domów kolejarzskich.

AGATA MAKSYMOWICZ



**BIEZANÓW – SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA
PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ**

Kraków 2005

Według danych ks. proboszcza z r. 1995, Stary Bieżanów zamieszkuje 1 860 rodzin.

Istnieją tam nadal dawne, wynikające z wiejskiego rodowodu tej społeczności, szerokie powiązania rodzinne w ramach osady. J. Sulimski w swojej analizie strefy podmiejskiej, na którą powołuje się autorka, podaje, że prawie każda rodzina pochodzenia miejscowego jest blisko związana z członkami rodziny szerszej, którzy zamieszkują w tym samym domu, w sąsiedztwie, w tej samej miejscowości czy poza nią. Częstym zjawiskiem jest budowanie całych kolonii domów należących do członków jednej rodziny. Z kolei w badani K. Frysztackiego, mieszkańcy Bieżanowa podkreślali spontaniczność spotkań rodzinnych, określając je jako wizyty „bez okazji”. Największe zagęszczenie rodzin ma miejsce w centralnej części Bieżanowa, a także na Zadworzu i Potrzasku.

Ciekawe są też wyniki badań Agaty Maksymowicz nt. plusów i minusów mieszkania w Bieżanowie. Wśród zalet wymieniano najczęściej „własny dom i ogród”, „spokój swobodę i ciszę”, a wśród wad „nadmierny ruch samochodowy”, „brak kanalizacji” i „zły dojazd do miasta”.

Dr Maksymowicz konkluduje, że wiedza o przeszłości Bieżanowa jest wśród mieszkańców „mizerna”, mimo oczywistości lokalnej gazety parafialnej, która historii lokalnej poświęca sporo miejsca.

W podsumowaniu pracy czytamy, że w przeszłości Bieżanów stanowił bardziej zintegrowaną społeczność, czemu sprzyjała homogeniczność ludności i mniejsza jej liczebność. Integracji tej nie przeszkadzał nawet podział Bieżanowa na część „miejską” i „wiejską”. Kolonia urzędnicza zasiedlona była przez zamożną, wykształconą ludność napływową z Krakowa. Z kolei ludność wiejska przyciągana była tu przez aglomerację krakowską w poszukiwaniu miejsc pracy i poprawy warunków bytowych. Obecnie część krakowian przenosi się na obrzeża miasta, do stref podmiejskich.

W Bieżanowie, jak i w podobnych miejscach Krakowa, istnieje przeświadczenie, że władze miasta nie dbają o peryferyjne osiedla.

Jak przystało na pracę naukową, autorka podaje szereg odnośników i przypisów. Słabym punktem pracy jest brak bogatej bieżanowskiej ikonografii oraz zła jakość części fotograficznej.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Agata Maksymowicz, „Bieżanów – społeczność lokalna, przeszłość i teraźniejszość”, Kraków 2005,

Wydawca: Rada i Zarząd Dzielnicy XII, wyd. II poprawione i uzupełnione, format A 5, str. 160

● Przejście przez ul. Teligi na wysokości pawilonu – należy do niebezpiecznych i wypadkowych. Wystarczy postać chwilę, aby zaobserwować sceny mrozące krew w żyłach, jak choćby „śmiganie” między samochodami staruszki z laską czy matki z wózkami. Na dodatek piesi muszą jeszcze przejść przez niezabezpieczone torowisko. Co prawda najwięksi decydenci poruszają się wyłącznie samochodami, ale może przed wyborami samorządowymi coś w tym względzie obiecają?



● Przy ul. Wysłouchów na wysokości bloku nr 22 (za „Biedronką”) jest luk drogi, na którym nie widać aut nadjeżdżających z naprzeciwka. Łatwo o stłuczkę, co sygnalizowała już kiedyś nasza Czytelnicz-



Sygnaty

ka. Może wyjściem z sytuacji byłoby ustawienie przynajmniej znaków ostrzegawczych oraz zakaz parkowania w najbliższym miejscu.

● Uwadze służb miejskich polecamy po raz kolejny (czy tylko my to robimy?) coraz głębszą dziurę na parking przy ww. „Biedronce”.



● Z powodu remontu zamknięto dla ruchu drogowego ul. Kosociką na wysokości z ul. Hallera. Kierowcy nie dowierzają i usiłują dalej jechać. Zorganizowano objazdy, zmieniono trasę linii 133, wpro-



wadzano też linie zastępczą nr 733. Prace drogowe trwają również na ul. Bieżanowskiej i ul. Mała Góra.

● Załatano wreszcie karkołomne dziury w asfalcie przed parkingiem przy ul. Kurczaba. Z kolei położono asfalt na parkingu za pawilonem przy ul. Beskidzkiej.

● Plotka osiedlowa niesie, że w planach jest wyburzenie przestarzałych pawilonów handlowych (blaszaków) m. in. przy ul. Czarnogórskiej (SM „Podgórze”) i przy ul. Łużyckiej (SM „Piaski Nowe”).

● Na os. Piaski Nowe w miejscu płyt chodnikowych układana jest kostka brukowa. Wymiana obejmuje spory obszar. Na zdjęciach: przy sklepie spożywczym oraz na drodze do pobliskiej szkoły.



Nowoczesność i styl w Twoim domu



MEBLE "Elita" Gotowe i na wymiar

SALON: ul. Starowiślna 32 (przy Dietla)
tel./fax: 012 422 72 72, kom. 0507 060 925

□ kuchnie z montażem (MDF, drewno),
AGD do zabudowy □ komplety
wypoczynkowe □ szafy, zestawy komód,
stoły, krzesła, meble tapicerowane, łóżka
□ stoły bilardowe do mieszkań

WYPRZEDAŻ EKSPOZYCJI

**Wysoka jakość - rozsądna cena - raty, rabaty
TRANSPORT GRATIS!**



Wielkie grzyby z Piasków Wielkich

Pan Tadeusz Śliwa z ul. Kijanki w Piaskach Wielkich przyniósł do naszej redakcji okaz kozłaka czerwonego, zwanego lokalnie czerwoniakiem. Nie byłoby w tym może nic dziwnego (tym bardziej, że grzybów w tym sezonie jest pod dostatkiem) gdyby nie to, że ten gigant (waga superciężka), został znaleziony właśnie na terenie Piasków Wielkich, a konkretnie między ul. Cechową a autostradą.

Poza tym pan Śliwa pokazał nam tradycyjny piaseczyński sposób suszenia grzybów – na chojaku z tarniny.



DOM KULTURY SM „KURDWANÓW NOWY” ul. Witosa 39 (pawilon) proponuje w sezonie 2006/2007

❖ Kurs języka angielskiego, francuskiego ❖ Nauka gry na pianinie ❖ Nauka gry na gitarze ❖ Kolo plastyczne ❖ Klub Przyjaciół Bajki i Ruchu ❖ Aerobic, ćwiczenia wzmacniające, relaks... ❖ Taniec Towarzystwa ❖ Studio kulturystyczne ❖ Grand Prix w tenisie stołowym ❖ Szkołka tenisa stołowego ❖ Pomysł na weekend - turystyka - narty ❖ Aqua Linia - wyjazdy na basen ❖ Piłkarski Klub Oldboya ❖ Klub Szachowo-Brydżowy ❖ Klub Seniora "Paradoks" ❖ Kolo Emerytów, Rencistów i Inwalidów ❖ Modelarnia ❖ Dziecięca i Młodzieżowa Scena Teatralna

Informacje i zapisy:
tel. 012 654 40 05

DOM KULTURY SM „NOWY BIEŻANÓW” ul. Aleksandry 11 (pawilon) tel. 012 658 56 47 www.domkultury.net

◆ Zajęcia plastyczne: dla dzieci (od lat 6) i młodzieży, rysunek i malarstwo dla dorosłych ◆ Nauka gry na fortepianie i gitarze ◆ Studio baletowe dla dzieci ◆ Nauka samoobrony dla dzieci (od lat 5) i młodzieży na bazie sztuki walki jiu-jitsu ◆ Dziecięcy Zespół Teatralny ◆ Akademia Przedszkolaka ◆ Joga, aerobik i gimnastyka francuska dla pań ◆ Przyjazny angielski dla dzieci, młodzieży i dorosłych ◆ Szachy dla dzieci i młodzieży ◆ Zajęcia taneczne ◆ Tenis stołowy ◆ Klub Seniora - Kolo Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów

ASTRO Auto-Serwis

Sprawdź nasze ceny!

Kurdwanów, ul. Cechowa 36
Tel. 012 654 05 48

TŁUMIKI, KATALIZATORY,
HAMULCE, ZAWIESZENIA
sprzedaż - montaż - serwis

RABAT NA TŁUMIKI 5%

Części oryginalne oraz tanie zamienniki
Elektromechanika, naprawy powypadkowe
Doświadczenie, ceny konkurencyjne

klikanie w przyszłość

www.eura7.com
telefon: 012 292 33 33 projektujemy strony internetowe

EURA7
webdesign & multimedia

SZKOŁA WORD 18 lat tradycji

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI
WŁOSKI, HISZPAŃSKI
dla dzieci, młodzieży, dorosłych

❖ Grupy 5 - 8 osób **Rabaty 5-30%**
❖ Kursy przygotowawcze: egzaminy do gimnazjum, maturalne, Cambridge
ZAPISY: od 1 do 23 września w godz. 16-20 os. Kurdwanów Nowy, ul. Wysłouchów 25 g (pawilony za „Ava Market”)
tel. 012 654 17 96, kom. 509 374 573

www.szkola-word.com

„WIADOMOŚCI”: Kraków 30-693, ul. Urwana 10 m 2, tel./fax: 012 654 54 19, kom. 0504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl.
www.wiadomosci.krakow.pl Redaktor: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Maria Fortuna-Sudor, Krzysztof Janik, Róża Nowotarska, Robert Ryl, Marcin Szewczyk, Zofia M. Żmudzka. Redaktor techniczny: Jarosław Jagła. Wydawca: „Lakszmi”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 012 656 44 87. Nakład: 5 500 egz. bezpłatnych. Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105.